

GDAŃSK,  
UL. NOWE OGRODY 27  
BUDYNEK,  
LUDZIE,  
WYDARZENIA

Michał Sywula

# NIEZWYKŁA HISTORIA ZWYKŁYCH OBIEKTÓW



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ  
Oddział w Gdańsku

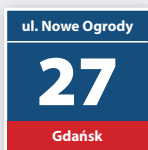






INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

Oddział w Gdańsku



GDAŃSK,  
UL. NOWE OGRODY 27  
BUDYNEK,  
LUDZIE,  
WYDARZENIA

Michał Sywula

# NIEZWYKŁA HISTORIA ZWYKŁYCH OBIEKTÓW

Recenzenci  
dr hab. Piotr Semków, prof. AMW  
Aleksander Masłowski

Koordinacja serii wydawniczej  
Krzysztof Drażba

Współpraca  
Daniel Czerwiński

Na okładce  
Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Gdańsku, lata siedemdziesiąte XX w.  
Ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Redakcja i korekta  
Katarzyna Jopek

Projekt graficzny i skład  
Mateusz Zajder

Fotografie zamieszczone w publikacji pochodzą ze zbiorów:  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), Archiwum Państwowego w Gdańsku (APG),  
Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC), Narodowego Instytutu Dziedzictwa Oddział Terenowy w Gdańsku  
(NID OTG), Polskiej Akademii Nauk Biblioteka Gdańska (PAN BG), Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów  
Policyjnych Koło Gdańsk (SERP KG), z publikacji: G. Fortuna, D. Tusk, *Wrzeszcz*, Gdańsk 2002,  
A. Jendrzejewski, *Polski wywiad wojskowy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1930*, Gdańsk 2013,  
D. Schenk, *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera*, Gdańsk 2002, czasopisma  
„Zentralblatt der Bauverwaltung”, domeny publicznej i zbiorów prywatnych Michała Sywuli.

Druk i oprawa  
Zajder.pl

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Gdańsk 2022

Partner wydania  
Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku

ISBN 978-83-8229-536-8

[www.ipn.poczytaj.pl](http://www.ipn.poczytaj.pl)  
[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)



## Spis treści

Wstęp .....	7
Rozdział I	
Zarząd Budownictwa Wiślanego i Kolegium Szkolne (1913–1921) .....	8
Rozdział II	
Komisariat Generalny RP (1921–1939) .....	18
Rozdział III	
Siedziba gestapo (1939–1945) .....	37
Rozdział IV	
Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej (1945–1952) .....	42
Rozdział V	
Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej/ Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych (1952–1990) .....	53
Rozdział VI	
Komenda Rejonowa Policji Gdańsk-Południe/ Komenda Rejonowa Policji/Komenda Miejska Policji (od 1990 r.) .....	69
Zakończenie .....	72
Wykaz skrótów .....	76
Wybrana bibliografia .....	77



Zabudowa ulicy Nowe Ogrody, 1923 r. (PAN BG)

## Wstęp

Niektóre budynki w sposób szczególnie uosabiają historię swojego miasta. Należy do nich z pewnością siedziba Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 27. Wybudowany za czasów pruskich gmach stanowił na przestrzeni lat filar polskości w Gdańsku, miejsce martyrologii Polaków i ostoję władzy ludowej, a obecnie mieści siedzibę policji demokratycznego państwa. Nie bacząc na przekonania polityczne swoich użytkowników, wiernie im służył, mimo że niejednokrotnie mógł z tego powodu ulec zagładzie – chociażby podczas zajmowania Gdańska przez hitlerowców, „wyzwalania” miasta przez sowietów lub wydarzeń, do których doszło tu w 1970 r. Pomimo tych tragicznych okoliczności, odnosząc jedynie drobne uszkodzenia, szczęśliwie przetrwał do naszych czasów, stając się niemyym świadkiem historii miasta i jego mieszkańców.

Celem niniejszej pracy jest zwięzłe przedstawienie historii budynku na przestrzeni lat. Opisuję w niej także ludzi, których los zetknął z tym gmachem, oraz wydarzenia historyczne, w których brali oni udział. Całość składa się z sześciu rozdziałów i obejmuje okres od wybudowania budynku do czasów współczesnych.



# Rozdział I

## Zarząd Budownictwa Wiślanego i Kolegium Szkolne (1913–1921)

W 1911 r. w miejscu byłej siedziby Izby Karnej Królewskiego Sądu Ziemskiego i Sądu Ławniczego na pustym placu przy ówczesnej ulicy Neugarten (dzisiejsza ul. Nowe Ogrody) rozpoczęto budowę neobarokowego budynku, który miał się wkomponować w istniejącą tam reprezentacyjną zabudowę. Od 1883 r. w pobliżu stał wykorzystujący motywy architektoniczne starego Gdańska gmach Parlamentu Prowincji (późniejsza siedziba Sejmu WMG), a od 1886 r. okazała Nadprezydentura Gdańska (późniejsza siedziba Senatu WMG). Po tej samej stronie ulicy od 1910 r. wznosił się wybudowany w stylu neorenesansu niderlandzkiego budynek Królewskiego Sądu Ziemskiego i Administracyjnego, w którym siedzibę miały także prokuratura, komornik sądowy i Urząd Katastralny. Z tyłu sądu od strony Schießstange (dzisiejsza ul. Kurkowa) znajdował się areszt, do którego miał przylegać powstający budynek.

Zgodnie z projektem, którego realizację zlecono budowlanemu radcy rządowemu Hermannowi Siebertowi, budynek miał być zbudowany na planie prostokąta z dołączoną oficyną o powierzchni 39,5 m<sup>2</sup> (dla większości wznoszonych wówczas obiektów przewidywano możliwość rozbudowy o równoległe do ulicy skrzydło na końcu działki). Jego fasada frontowa miała długość 33,45 m. W projekcie uwzględniono możliwość korzystania z budynku przez dwa urzędy, które dzielić miały jedynie schody, korytarze i salę konferencyjną. Na parterze miały się znajdować mieszkania dla urzędników, a na wyższych kondygnacjach pomieszczenia służbowe. Poddasze przeznaczono na kreślarnie oraz kilka małych pomieszczeń służbowych. Ścianki działowe można było stosunkowo łatwo przebudowywać w zależności od indywidualnych potrzeb użytkowników. W piwnicy wygospodarowano miejsce na kotłownię oraz pomieszczenia na opał.

Podczas prac budowlanych na parceli nr 27 wykorzystywano przede wszystkim beton, żelbeton oraz cegły. Konstrukcję dachu wykonano z drewnianej więźby dachowej płatwiowo-kleszczowej oraz częściowo ze stropodachu Kleina. Całość zabezpieczono podwójną izolacją. Dach pokryto dachówką holenderką i karpiówką.

am 20. Oktober die architektonischen Entwürfe von Professor Dr. Carl Knoblauch für die Allgemeine Anordnung, Paul Plass für die Architekturausführung und Dr. Theodor Heinkel für die landschaftliche Anordnung als Ausschussmitglieder für die Baujahre 1914/15 und 1915/16 zu bestellen.

(Alle Figuren verkleinert.)

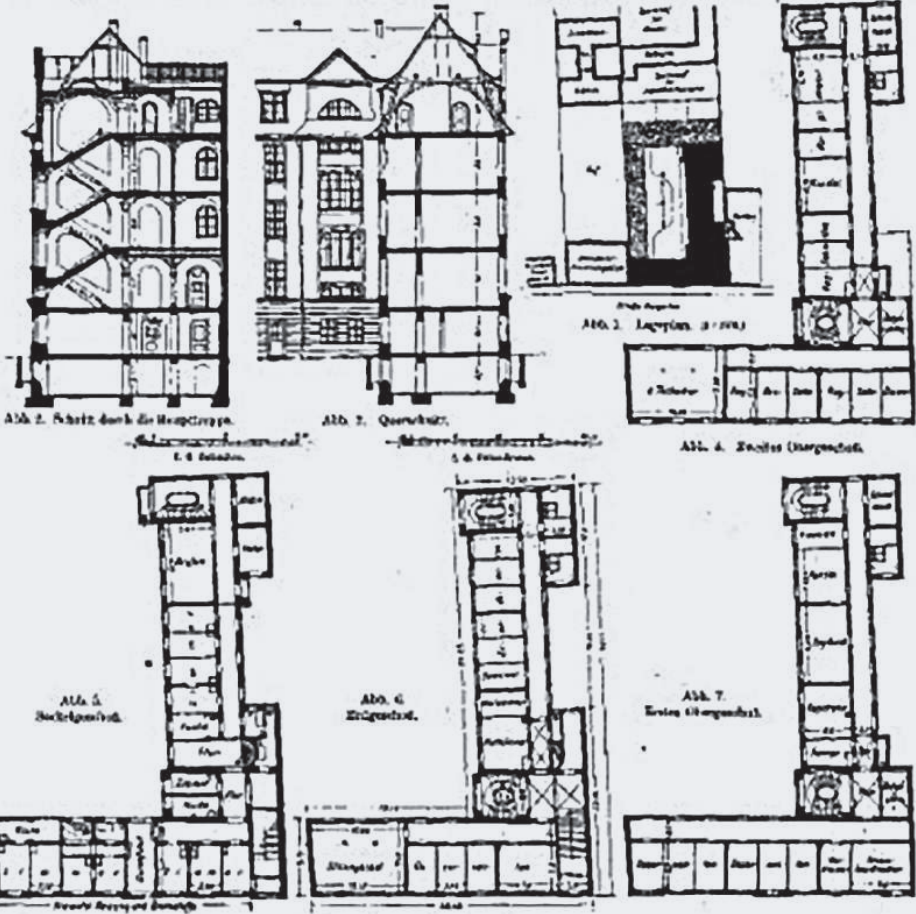
## Nichtamtlicher Teil.

Schriftleiter: Friedrich Schultz und Gustav Meyer.

### Das Dienstgebäude für die Weichselstrombauverwaltung und das Provinzialschulkollegium in Danzig.

In dem Jahren 1911 bis 1913 wurde in Danzig ein dreigeschossiges Dienstgebäude für die Weichselstrombauverwaltung und das Provinzialschulkollegium errichtet. Das Grundstück liegt am Neugarten, einer

breiten, halben, im der Hauptstraße 222 zwischen öffentlichen Gebäuden besitzenden Straße, und ist beiderseits abgegrenzt (Abb. 1). Um hier auf die Bebauung eines möglichst großräumigen Grundstückes hinzuwirken,



Przekrój pionowy i poziomy budynku („Zentralblatt der Bauverwaltung”, 18 IX 1915)

Kolory we wnętrzu budynku dobrze ze sobą harmonizowały. Sufity były białe, a ściany w zielononiebieskich odcieniach. Z całością komponowały zielone lub brązowe drzwi oraz wykonane z żelbetonu matowoczerwone schody główne.





Fragment dachu elewacji północnej (NID OTG)



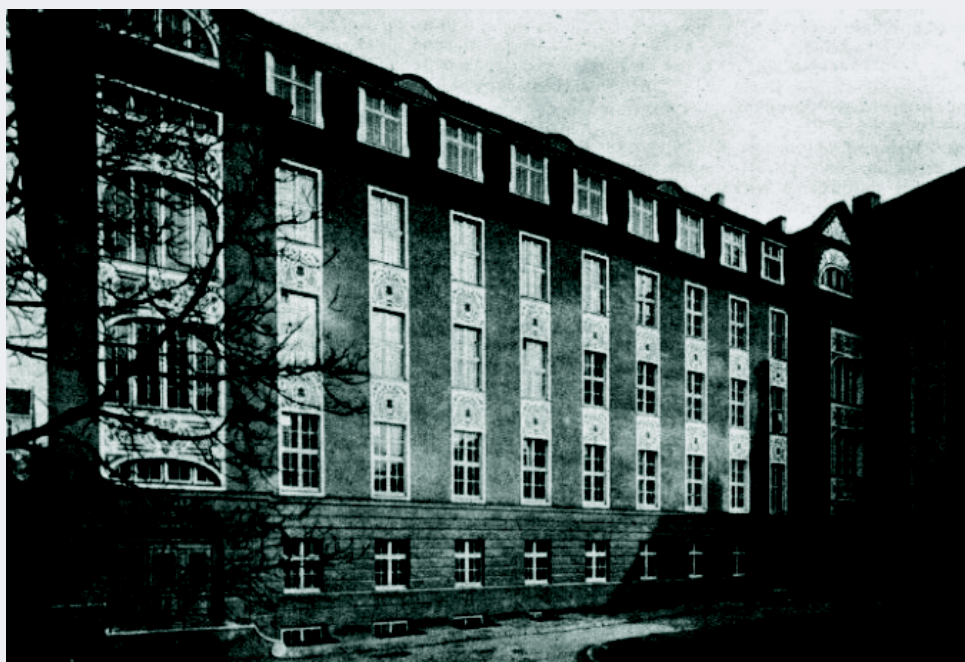
Drzwi wejściowe do pokoju i fragment schodów (NID OTG)

Podłogi na korytarzach pokryte były ciemnym linoleum, natomiast w pokojach był parkiet. Pokoje urzędników wytapetowano lub pomalowano na jasne kolory. Salę konferencyjną wykończono szaro- i ciemnoczerwoną boazerią. W elewację od strony ulicy wkomponowano szare ozdoby kamienne, a z tyłu tańsze ozdoby sgraffitowe. Budowę zakończono w 1913 r., a jej całkowity koszt wyniósł 293 400 marek.

Pierwszymi użytkownikami budynku byli pracownicy przeniesionego z Neugarten 37 Królewskiego Zarządu Budownictwa Wiślanego (Weichselstrombauverwaltung) oraz Królewskiego Kolegium Szkolnego Prowincji (Königliche Provinzial Schulkollegium, od 1920 r. Schulkollegium für die Freie Stadt Danzig), wcześniej mieszczącego się przy Promenade 6 (dzisiejsza ul. 3 Maja). Pokoje pracowników Zarządu Budownictwa Wiślanego usytuowane były na drugim i trzecim



Elewacja frontowa budynku („Zentralblatt der Bauverwaltung”, 18 IX 1915)



Elewacja oficyny od strony dziedzińca („Zentralblatt der Bauverwaltung”, 18 IX 1915)



piętrze oraz na poddaszu. Znajdowały się tam kancelaria, gabinet dyrektora i jego zastępcy, a także biura budowniczych rządowych, projektantów urządzeń wodnych, geodetów oraz urzędników technicznych. W budynku siedzibę miała także kasa (Wasserbaukasse). W 1920 r. w Zarządzie pracowało ok. 26 osób, a jego dyrektorem był nadradca budowlany Niese, cieszący się w Gdańsku opinią największego znawcy Wisły.



Detale ozdobne elewacji północnej (NID OTG)

Drugi z urzędów, sięgający tradycją ostatnich lat XVIII w., ulokowany był według księgi adresowej na wysokim parterze, tj. pierwszym piętrze. Kolegium Szkolne było jednostką zwierzchnią dla gimnazjów, szkół średnich, seminariów pedagogicznych oraz zakładów dla niewidomych i głuchoniemych. Początkowo instytucji tej podporządkowane były wszystkie tego typu szkoły i placówki na terenie Prus Zachodnich, a od 1 kwietnia 1920 r. zasięg jej działania ograniczono do terenu Wolnego Miasta Gdańska. W skład rady Kolegium wchodził przewodniczący, dwóch pracowników technicznych, urzędnik administracyjny oraz urzędnik z kwalifikacjami do sprawowania funkcji sędziego.



Znaczek pieczętny zabezpieczający korespondencję Królewskiego Szkolnego Kolegium Prowincji (domena publiczna)

Urzędnikom obu instytucji nie dane było jednak długo cieszyć się funkcjonalnymi i estetycznymi wnętrzami, wkrótce musieli bowiem przekazać budynek nowym właścicielom. Wraz z zakończeniem I wojny światowej pojawiła się szansa na odzyskanie przez Polskę niepodległości. 13 czerwca 1918 r. w Wersalu szefowie rządów Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii przy aprobacie Stanów Zjednoczonych uznali konieczność powstania niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza, wskrzeszenie Polski było już więc tylko kwestią czasu. Z chwilą odzyskania niepodległości pojawił się problem ustalenia polskich granic. Dotyczył on również powiązanego historycznie z Polską Gdańską, którego większość mieszkańców deklarowała chęć przynależności do Niemiec. Ostatecznie kwestię tę rozstrzygnięto podczas rokowań pokojowych Mocarstw Sprzymierzonych z Niemcami. 28 czerwca 1919 r. w Wersalu pod Paryżem podpisano traktat pokojowy, którego efektem miało być m.in. utworzenie niezależnego od obu państw Wolnego Miasta Gdańska.

Obszar WMG, formalnie utworzonego 15 listopada 1920 r., wynosił ok. 2000 km<sup>2</sup>. Składały się na niego dwa powiaty miejskie (Stadtkreise): Gdańsk i Sopot oraz trzy powiaty ziemskie (Landkreise): Gdańskie Wyżyny (Danziger Höhe), Gdańskie Niziny (Danziger Niederung) oraz Wielkie Żuławy (Großes Werder) z siedzibą powiatu w Nowym Dworze Gdańskim. Granicę WMG określono na podstawie danych etnograficznych. Jej łączna długość wynosiła 290 km, z czego 158 km przypadało na granicę z Polską.



Słup graniczny koło rzeki Piaśnicy na granicy polsko-niemieckiej (NAC)

Z chwilą utworzenia WMG na jego terenie zamieszkiwało ok. 350 tys. osób, z których większość stanowili rodowici gdańszczanie i napływowi Niemcy. Ponieważ prawie wszyscy miejscowi urzędnicy, policjanci i politycy byli niemieckojęzyczni, językiem urzędowym WMG miał być niemiecki. Na polski tłumaczyć miało jedynie dokumenty urzędowe wysyłane do obywateli polskojęzycznych.

Trudno oszacować dokładną liczbę Polaków zamieszkujących teren WMG. Z reguły przyjmuje się, że stanowili oni ok. 10 proc. ogółu mieszkańców. Byli to przeważnie robotnicy, rzemieślnicy i kupcy. Najwięcej Polaków mieszkało w powiatach miejskich oraz w powiecie Gdańsk Wyżyny, a najmniej na prawym brzegu Wisły.





Posterunek graniczny w Kolibkach na granicy Polski i WMG, 1927 r. (NAC)

Mimo że WMG posiadało własną konstytucję, Zgromadzenie Ludowe (Volkstag, obradujący w trybie ciągłym jednoizbowy parlament, którego członków wybierano na czteroletnią kadencję) i będący odpowiednikiem rządu Senat (Prezydent Senatu był najwyższym przedstawicielem władzy w WMG), jego autonomia była znacznie ograniczona na rzecz Ligi Narodów i Polski. Nie mogło ono samodzielnie zawierać ani wypowiadać traktatów ani umów międzynarodowych, zaciągać kredytów za granicą ani wstępować do organizacji międzynarodowych. W praktyce w WMG istniały cztery ośrodki władzy: Volkstag i Senat, Wysoki Komisarz Ligi Narodów, Komisarz Generalny RP oraz Rada Portu i Dróg Wodnych Gdańska, która przejęła kompetencje zlikwidowanego Zarządu Budownictwa Wiślanego do zarządzania portem oraz akwenami na terenie WMG.

Do zadań Wysokiego Komisarza Ligi Narodów należało przede wszystkim reprezentowanie Ligi, w tym rozstrzyganie sporów polsko-gdańskich, jak również wydawanie zgody na remont okrętów wojennych w gdańskiej stoczni oraz kontrolowanie dostaw broni i amunicji dla gdańskich służb porządkowych. Pierwszym tymczasowym Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w WMG był Anglik Reginald Tower, który urząd ten sprawował od lutego do listopada 1920 r., a jego następcą

Włoch Bernardo Attolico. Siedziba Wysokiego Komisarza Ligi Narodów mieściła się przy Elizabethwall (dzisiejsza ul. Wały Jagiellońskie 1, siedziba Rady Miasta). W okresie istnienia WMG urząd ten pełniło łącznie dziesięć osób (tabela 1).

**Tabela 1. Wysocy Komisarze Ligi Narodów w Gdańsku**

Czas pełnienia urzędu	Imię i nazwisko	Kraj pochodzenia
11 II–15 XI 1920	Reginald Tower	Wielka Brytania
15 XI–15 XII 1920	Edward Lisle Strutt (p.o.)	Wielka Brytania
16 XII 1920–23 I 1921	Bernardo Attolico	Włochy
24 I 1921–3 II 1923	Richard Haking	Wielka Brytania
22 II 1923–21 II 1926	Mervyn MacDonnell	Wielka Brytania
22 II 1926–21 VI 1929	Joost Adriaan van Hamel	Holandia
22 VI 1929–19 IX 1932	Manfredo Gravina	Włochy
15 X 1932–15 I 1934	Helmer Rosting	Dania
15 I 1934–17 II 1937	Seán Lester	Irlandia
1 III 1937–1 IX 1939	Carl Jakob Burckhardt	Szwajcaria

Źródło: A. Tarkowska, *Gdańsk między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2010.



Od lewej Komisarz Ligi Narodów w WMG Helmer Rosting, kierownik referatu Michał Lubiński i Komisarz Generalny RP w WMG Kazimierz Papée (NAC)

Przedstawicielem Polski w WMG był Komisarz Generalny RP. W myśl postanowień konwencji polsko-gdańskiej Polska miała reprezentować WMG na arenie międzynarodowej oraz sprawować opiekę konsularną nad jego obywatelami. Była także odpowiedzialna za zawieranie w imieniu WMG umów międzynarodowych. Na mocy traktatu WMG włączono do polskiego obszaru celnego. Polsce przyznano także prawo do posiadania na terenie WMG własnej służby pocztowej, telefonicznej i telegraficznej, zarządu kolejami szerokotorowymi oraz swobodnego korzystania z portu gdańskiego.

Powstanie WMG spotkało się w Niemczech z dużym niezadowoleniem i generowało poczucie krzywdy. To oficjalnie kompromisowe rozwiązanie nie zadowoliło także strony polskiej. Tym samym WMG, gdzie stykały się interesy obu tych państw, w sposób naturalny stało się przyczynkiem do przyszłych konfliktów polsko-niemieckich. Zawierowania dziejowe nie ominęły także budynku przy ul. Nowe Ogrody 27, w 1921 r. decyzją Konferencji Ambasadorów przekazanego Polsce.

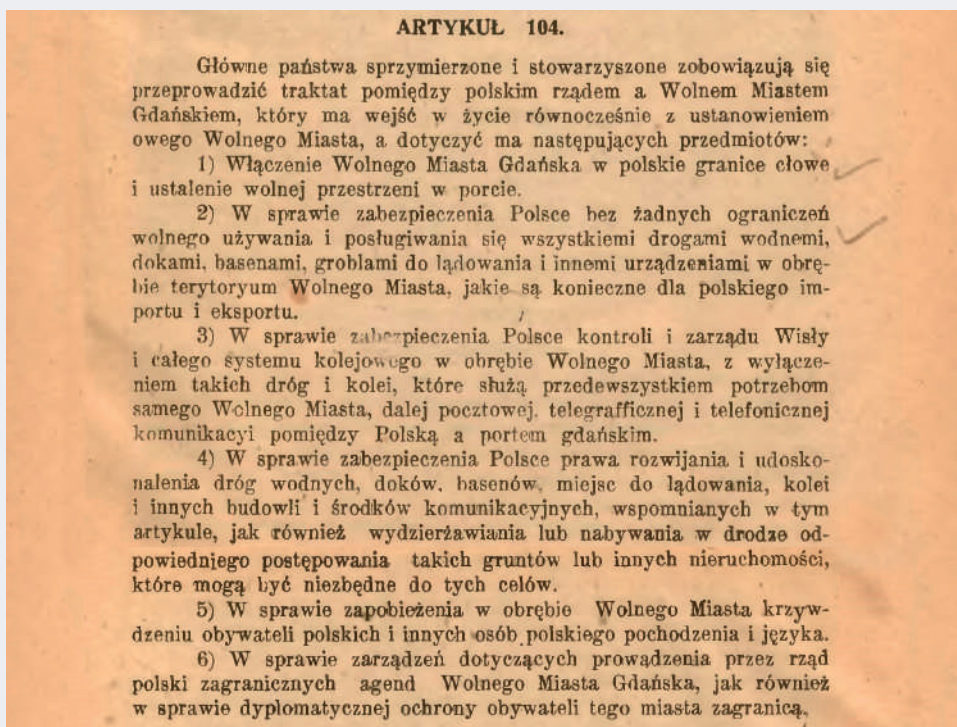
## Rozdział II

### Komisariat Generalny RP (1921–1939)

Po zakończeniu I wojny światowej w Polsce odczuwano dotkliwy brak żywności, rząd polski zwrócił się więc o pomoc do Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z postanowieniami zawartego porozumienia zamierzano udzielić Polsce kredytu na zakup żywności dostarczanej za pośrednictwem Amerykańskiej Administracji Pomocy przez znajdujący się w rękach niemieckich Gdańsk. Było to możliwe dzięki zawarciu z Niemcami porozumienia o zawieszeniu broni, które zobowiązywało ten kraj do umożliwienia transportu pomocy humanitarnej przez Gdańsk do Polski. Ponieważ Polska nie podpisała z Niemcami porozumienia o zawieszeniu broni, nie mogła założyć w Gdańsku ekspozytury (a tylko te kraje mogły nadzorować prawidłowe wykonywanie umowy), postanowiono więc umieścić reprezentantów rządu polskiego przy Amerykańskiej Administracji Pomocy. Liczono, że w ten sposób oprócz nadzoru nad dostawami żywności uda się utworzyć w Gdańsku nieoficjalną ekspozyturę, która po podpisaniu traktatu pokojowego reprezentowałaby w Gdańsku interesy Polski. Tym samym 1 lutego 1919 r. działalność rozpoczęła Generalna Delegatura Ministerstwa Aproprowizacji przy Amerykańskiej Administracji Pomocy, na czele której stanął Generalny Delegat Ministerstwa Aproprowizacji na miasto Gdańsk Mieczysław Jałowiecki.

Ponieważ Generalna Delegatura Ministerstwa Aproprowizacji stanowiła część składową mającej o wiele szerszy zakres kompetencji Delegatury Rządu Polskiego, Jałowiecki pełnił także urząd Delegata Rządu Polskiego w Gdańsku. Wraz z nim do Gdańska przybyli jego zastępca Witold Wańkiewicz oraz sekretarz Jan Raue. Nieco później dołączyli do nich harcmistrz Stanisław Potulicki oraz ekspert do spraw morskich i wojskowych gen. ppor. mar. w st. sp. Michał Borowski. Nie mając odpowiedniego lokalu, delegaci zmuszeni byli zamieszkać i urzędować w hotelu Danziger Hof. Niezwłocznie po przybyciu przystąpiono do kompletowania zespołu i w krótkim czasie udało się pozyskać do pracy ok. 150 pracowników spośród miejscowych Polaków. W skład struktury organizacyjnej Generalnej Delegatury oprócz warszawskiej centrali wchodziły dwie gdańskie filie. W pierwszej z nich księgowano wyładowywane i ekspediowane towary, a w drugiej, mającej siedzibę na terenie gdańskiego portu, mieścił się wydział techniczny i kantor portowy. Generalna

Delegatura miała także agentury w Mławie i Nieszawie. Ponieważ nie była ona oficjalnym przedstawicielem rządu polskiego w Gdańsku, nie miała podstaw prawnych do reprezentowania interesów państwa polskiego, wszelkie działania wykraczające poza nadzór nad transportem żywności do Polski (współpraca z miejscowymi Polakami, zakup nieruchomości, wzmacnianie pozycji Polski w Gdańsku itp.) musiano więc prowadzić nieoficjalnie, w warunkach konspiracyjnych nie było to jednak łatwe. Pilnie potrzebowano w Gdańsku oficjalnych przedstawicieli rządu polskiego, lecz przysłanie ich stało się możliwe dopiero po wejściu w życie postanowień traktatu wersalskiego.



Fragment traktatu wersalskiego dotyczący praw Polski w Wolnym Mieście Gdańsku (domena publiczna)

Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej powołano w celu zabezpieczenia interesów Polski na terenie WMG. Jego funkcjonowanie regulowała podpisana 9 listopada 1920 r. w Paryżu konwencja pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskim. Zawierała ona m.in. zapis o ustanowieniu przedstawiciela dyplomatycznego rządu polskiego z siedzibą w Gdańsku mającego pośredniczyć w stosunkach z rządem WMG. Konwencja określała także wynikające z art. 104 traktatu wersalskiego kompetencje Polski na terenie WMG.





Od lewej Kazimierz Krzyżanowski, Mieczysław Jałowiecki, Michał Aleksander Borowski, Jan Raue, Witold Wańkowicz i Witold Jasiński, członkowie Generalnej Delegatury Ministerstwa Aprowizacji w Gdańsku (APG)

Do zadań KGRP należało m.in. reprezentowanie państwa polskiego wobec władz gdańskich, Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i przebywających w Gdańsku przedstawicieli obcych państw. Komisarjat sprawował także opiekę nad polskimi instytucjami i miejscową Polonią.



Maciej Biesiadecki,  
Komisarz Generalny RP w WMG  
w latach 1920–1921 (NAC)

8 lutego 1920 r. przybył do Gdańska mianowany na to stanowisko przez Ignacego Paderewskiego Komisarz Generalny RP dr Maciej Biesiadecki. Z powodu nieprzychylnego nastawienia władz niemieckich kwestionujących podstawy prawne reprezentowanej przez Biesiadeckiego instytucji wystąpił problem z przydzieleniem Komisarjatowi siedziby, Komisarz zmuszony był więc urzędować w hotelu Danziger Hof, a następnie w nieznanym budynku przy Neugarten. W czerwcu 1920 r. Biesiadecki otrzymał stałą siedzibę przy Del-

brückallee 3a (dzisiejsza ul. Skłodowskiej-Curie). Nie jest także pewne, kiedy dokładnie KGRP przeprowadził się do budynku przy Neugarten 27. Według jednych źródeł było to w 1921 r., natomiast według innych nastąpiło to dopiero w 1923 r. (co wydaje się bardziej prawdopodobne). Nie ulega jednak wątpliwości, że gmach przy Neugarten 27 od 1921 r. był własnością rządu polskiego. Jak podaje „Gazeta Gdańska” z 1921 r., w maju tegoż roku na parter dawnego budynku Zarządu Budownictwa Wiślanego przeniesiono Biuro Paszportowe KGRP, które dotychczas swoją siedzibę miało w budynku sądu przy Neugarten 30. Z kolei z ksiąg adresowych z tamtego okresu wynika, że w gmachu przy Neugarten 27 siedzibę miały placówka korespondencka Polskiej Agencji Telegraficznej oraz Naczelny Inspektorat Cei, który w 1936 r. przeniesiono z budynku KGRP do gmachu po byłej Okręgowej Dyrekcji PKP w Gdańsku.



Pracownicy Komisariatu Generalnego RP w WMG na dziedzińcu willi przy ul. Skłodowskiej-Curie 3a. Pośrodku ówczesny komisarz Leon Pluciński, 1921 r. (G. Fortuna, D. Tusk, Wrzeszcz, Gdańsk 2002)

Na mocy wydanej przez rząd instrukcji z 10 stycznia 1920 r. Komisarz Generalny RP był jedynym przedstawicielem rządu Polskiego w WMG. Oznaczało to, że wszystkie działające w mieście urzędy i instytucje polskie były zobowiązane powiadamiać Komisarza o swoich działaniach i za jego pośrednictwem komunikować

się z władzami gdańskimi. W praktyce nie zawsze tak jednak było. Aby temu przeciwdziałać i wzmocnić pozycję Komisarza, Rada Ministrów w maju 1920 r. wydała instrukcję, na mocy której wszystkie działające w mieście przedstawicielstwa ministerstw i instytucji polskich oprócz administracji celnej, kolei, poczty i telegrafów oraz zarządu Wisły zostały włączone w strukturę organizacyjną KGRP. Komisarz Generalny RP podlegał bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów, od którego otrzymywał instrukcje. Premier mianował także na wniosek Komisarza wskazanych przez niego pracowników Komisarjatu. W sprawach dyplomatycznych Komisarz kontaktował się natomiast z Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Początkowo w skład KGRP wchodziły cztery departamenty: Polityczno-Administracyjny (8 oddziałów), Wojskowy (3 sekcje), Techniczno-Handlowy (5 oddziałów) i Skarbowy (2 oddziały). Dodatkowo Komisarzowi podlegał Urząd Handlu Zagranicznego, Ekspozytura Państwowego Urzędu Eksportu Drzewa i Ekspozytura Państwowego Urzędu Naftowego. Następnie strukturę Komisarjatu zmniejszono do trzech departamentów: I Dyplomatyczno-Konsularno-Administracyjnego, II Wojskowego i III Skarbowego. Ponadto Komisarzowi Generalnemu podlegały inne urzędy i instytucje polskie w Gdańsku. Biesiadecki pomimo przyjaznego usposobienia postrzegany był przez swoich współpracowników jako niezaradny, niesamodzielny i całkowicie nierozumiejący swojej roli w Gdańsku. Jego brak konsekwencji przyczynił się z czasem do złej atmosfery pracy w Komisarjacie.

Biesiadeckiemu zarzucano także zbyt pojednawczy stosunek oraz ustępliwość wobec władz gdańskich, co z biegiem czasu doprowadziło do lekceważenia polskich praw w WMG. Władze polskie postanowiły więc zaostrzyć politykę w stosunku do władz gdańskich. Wiązało się to z koniecznością zmiany Komisarza Generalnego RP, którym 5 lipca 1921 r. został Leon Pluciński. W przeciwieństwie do swojego poprzednika, ten był ziemianin oraz poseł na Sejm RP starał się egzekwować należne Polsce prawa, co doprowadziło do licznych konfliktów z gdańskimi władzami.

Nowy Komisarz interweniował m.in. w sprawie ograniczania przez gdański Senat możliwości nabywania przez obywateli pol-



Leon Pluciński,  
Komisarz Generalny RP w WMG  
w latach 1921–1924 (NAC)



skich nieruchomości na terenie Gdańska oraz wydalania obywateli polskich z terenu WMG bez powiadomienia o tym Komisarza Generalnego RP. Wzajemne nieporozumienia dotyczyły także roli Komisarza na terenie Gdańska. W celu wzmocnienia jego pozycji Rada Ministrów 21 lutego 1923 r. wydała kolejną instrukcję określającą kompetencje tego urzędu. Na jej podstawie Komisarz był jedynym reprezentantem interesów rządu polskiego w WMG. Zmieniono także podległość służbową Komisarza, który podlegał teraz ministrowi spraw zagranicznych. W owym czasie w Komisariacie pracowało ok. 212 osób. W wyniku negocjacji z władzami gdańskimi 60 osobom wchodzącym w skład Biura Komisarza Generalnego przysługiwał immunitet dyplomatyczny. Pozostali pracownicy mieli być traktowani na równi z urzędnikami gdańskimi, nie podlegali jednak władzom gdańskim. W 1923 r. doszło do kolejnej reorganizacji struktur KGRP. Od tej pory w jego skład wchodziło 10 oddziałów: I Ogólny, II Kulturalno-Oświatowy, III Konsularno-Paszportowy (te stanowiły tzw. Ścisły Komisariat), IV Delegatura Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, V Wojskowy, VI Przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej, VII Delegatura Ministerstwa Przemysłu i Handlu, VIII Urząd Marynarki Handlowej, IX Polska Kasa Rządowa, X Delegatura Prokuratury Generalnej RP. Leon Pluciński oficjalnie sprawował swój urząd do stycznia 1924 r., choć Gdańsk opuścił już wcześniej. W trakcie jego nieobecności od października 1923 r. do chwili powołania nowego Komisarza Generalnego RP, tj. do lutego 1924 r., p.o. Komisarza Generalnego RP był Kajetan Dzierżykraj-Morawski.

Nowy Komisarz, doktor nauk prawnych Henryk Strasburger, był doświadczonym politykiem i urzędnikiem, przez trzy lata sprawował bowiem funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w latach 1922–1923 był wiceministrem tegoż resortu, a następnie podsekretarzem stanu w MSZ.

Oprócz rozwiązywania nieporozumień z władzami gdańskimi Strasburger musiał się także zmierzyć ze złą atmosferą pracy w Komisariacie, w którym dochodziło do częstych konfliktów pomiędzy urzędnikami. Dodatkowo wielu spośród jego podwładnych posiadało za niskie w stosunku do zajmowanego stanowiska kwalifikacje, co niekorzystnie



Kajetan Dzierżykraj-Morawski,  
p.o. Komisarza Generalnego RP w WMG  
w okresie 1 X 1923–28 II 1924 (NAC)



**Henryk Strasburger,**  
Komisarz Generalny RP w WMG  
w latach 1924–1932 (NAC)

wpływało na jakość ich pracy oraz współpracę z miejscową Polonią. Strasburger na swoim stanowisku pozostał przez osiem lat, a jego politykę można podzielić na dwa okresy: pierwszy, za czasów gdańskich rządów centro-lewicowych, ukierunkowany był na współpracę gospodarczą z WMG, a drugi, od zmiany władzy na centro-liberalno-nacjonalistyczną (1930 r.), zrywał z tym podejściem. W czasie swojego urzędowania Strasburger uczestniczył m.in. w rozwiązywaniu głośnego sporu o skrzynki pocztowe, zwalczaniu propagandy antypolskiej i dyskryminacji obywateli polskich na miejscowym rynku pracy oraz obronie praw Polski w Gdańsku.

Kolejna zmiana na stanowisku Komisarza Generalnego RP pociągnęła za sobą zmianę dotychczasowej polityki rządu polskiego wobec WMG, która od tej pory miała być zależna od stosunków polsko-niemieckich. Nowemu Komisarzowi Generalnemu, którym w lutym 1932 r. został dyplomata i doktor prawa Kazimierz Papée, przysługiwało prawo posługiwania się tytułem posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego RP. Zgodnie z nową doktryną odpowiedzialność za politykę

rządu polskiego wobec WMG całkowicie przejęło MSZ, co w praktyce pozbawiło Komisarza możliwości prowadzeniu własnej polityki wobec władz gdańskich.

Charakter Papée, którego postrzegano jako osobę nie przejawiającą inicjatywy i samodzielności w pracy, doskonale odpowiadał postawionej przed nim roli wykonawcy otrzymywanych od rządu instrukcji. Okres pełnienia przez niego funkcji zbiegł się ze wzrostem wpływów nazistów w WMG i związaną z tym próbą ograniczania praw Polski i Polaków. W tym czasie znacznie zmniejszył się także autorytet Ligi Narodów oraz doszło do zmiany polityki międzynarodowej umożliwiającej od-



**Kazimierz Papée,**  
Komisarz Generalny RP w WMG  
w latach 1932–1936 (NAC)



rodzenie się niemieckiego militarizmu. Papée nie radził sobie z dynamicznie zmieniającą się sytuacją. Zarzucano mu przede wszystkim brak inicjatywy w walce o poszanowanie praw Polaków oraz niereagowanie na działania narodowych socjalistów. Ostatecznie w grudniu 1936 r. Papée odwołano, a jego następcą został kapitan rezerwy Marian Chodacki.

Nowy Komisarz był doświadczonym wojskowym i dyplomatą. Jako były oficer Oddziału II Sztabu Generalnego miał także doświadczenie w pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej. On również posługiwał się tytułem posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Dzięki jego inicjatywie udało się pogodzić skłócone za czasu jego poprzedników środowiska polonijne w WMG. Jego polityka zdominowana była przez postępującą nazyfikację Gdańska oraz zastrzeżenie antypolskiego kursu obranego przez władze gdańskie. Chodacki interweniował m.in. w sprawie dostępu Polaków do gdańskiego rynku pracy, bojkotu towarów polskich oraz wystąpień antypolskich na wsi.

Oprócz wykonywania swoich oficjalnych zadań, Komisarjat prowadził także działalność wywiadowczą. Było to istotne zwłaszcza w obliczu rewizjonistycznej polityki Niemiec i związanej z tym konieczności ochrony interesów Polski w WMG.

Gdańsk nie mógł posiadać własnego wywiadu i kontrwywiadu, na jego terenie aktywne były jednak liczne służby wywiadowcze obcych państw. Prowadzona przez nie działalność była w zasadzie bezkarna, ponieważ miejscowe przepisy karne nie przewidywały sankcji za szpiegostwo. Ze względu na dogodne położenie geograficzne Gdańska, łatwość przekraczania granic oraz krzyżowanie się na jego terenie interesów gospodarczych licznych państw utworzono tam wiele placówek dyplomatycznych, które niekiedy stanowiły przyczółek do prowadzenia działalności wywiadowczej.

Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości pojawiła się pilna potrzeba utworzenia służb wywiadowczych. Zadanie to powierzono wojsku. Początkowo był to zaledwie czteroosobowy Wydział II Informacyjny Sztabu Generalnego. W latach 1918–1921 jego struktura ulegała przeobrażeniom, a nazwa zmieniała się kolejno na Wydział IV Informacyjny, Oddział VI Informacyjny i ostatecznie Oddział II



Marian Chodacki,  
Komisarz Generalny RP w WMG  
w latach 1936–1939 (NAC)

Sztabu Generalnego (od 1928 r. Sztabu Głównego) Wojska Polskiego. Oddział II był jedyną polską służbą informacyjną zajmującą się wywiadem, kontrwywiadem oraz studiami nad obcymi armiami. Do jego podstawowych zadań należało pozyskiwanie informacji wywiadowczych z terenów obcych państw oraz ochrona kontrwywiadowcza państwa polskiego. Polski wywiad ofensywny prowadził działania płytkie i głębokie. Wywiad płytki obejmował obszar 100–150 km w głąb państwa ościennego, a głęboki prowadzono na terenie obcych państw.

Polską placówkę wywiadowczą w Gdańsku założono na przełomie lutego i marca 1920 r. Początkowo funkcjonowała ona pod nazwą Biuro Wywiadowcze Gdańsk, a od czerwca 1921 r., po podniesieniu jej rangi do ekspozytury, jako Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Generalnego WP. W dalszych latach w wyniku zmiany numeracji oznaczano ją jako Ekspozyturę nr 7. Ponieważ była to jedyna ekspozytura Oddziału II działająca poza granicami Polski, pozostawała zakonspirowana w strukturze Wydziału Wojskowego KGRP jako Biuro Informacyjne w Gdańsku. Pracownicy ekspozytury urzędowali w ośmiu pokojach na drugim piętrze. Oprócz WMG swoim działaniem obejmowała ona także Prusy Wschodnie, Pomorze Zachodnie, Litwę, Łotwę, Estonię oraz tzw. korytarz polski. W latach 1920–1926 kierował nią rtm. Karol Dubicz-Panther. W okresie tym udało się pozyskać do współpracy wiele wpływowych osób ze świata polityki i prasy, dzięki czemu uzyskano dostęp do cennych informacji wywiadowczych. Te niewątpliwe

sukcesy gdańskiej ekspozytury wynikały nie tylko z umiejętności pracujących w niej oficerów, ale także z początkowej słabości niemieckich struktur kontrwywiadowczych na terenie WMG.

Sytuacja uległa jednak zmianie po tym, jak w 1923 r. chęć współpracy z niemieckim wywiadem wyraził kierownik wydziału do spraw cudzoziemców gdańskiej Kripo, komisarz Oskar Max Arthur Reile. Od tego momentu w gmachu Prezydium Policji w Gdańsku działała zakamuflowana placówka niemieckiego wywiadu, która za przyzwoleniem ówczesnego prezydenta policji miała do swojej dyspozycji cały aparat policji gdańskiej. Podjęte przez niemiecki wywiad działania dość



Rtm. Karol Dubicz-Panther  
(A. Jendrzejewski, *Polski wywiad  
wojskowy w Wolnym Mieście Gdańsku  
w latach 1920–1930*, Gdańsk 2013)

szybko zaczęły przynosić wymierne efekty, co spowodowało, że następca Dubicza, kpt. Alfred Birkenmayer, nie osiągał już tak dobrych wyników. Ostatni szef ekspozytury, kpt. Jan Żychoń, zdołał wprawdzie poprawić skuteczność pracy kierowanej przez siebie placówki, i jemu problemy sprawiały jednak wzmożone działania kontrwywiadowcze wywiadu niemieckiego. W tej sytuacji gdańską ekspozyturę postanowiono przenieść na teren Polski, do Bydgoszczy. Miało to usprawnić jej pracę, a przede wszystkim zapewnić większą swobodę prowadzenia działań wywiadowczych, co w warunkach gdańskich stało się już prawie niemożliwe.



Kpt. Jan Żychoń (domena publiczna)

W latach 1930–1939 w Gdańsku funkcjonował już tylko ulokowany w Referacie Lądowym Wydziału Wojskowego KGRP w Gdańsku Posterunek Oficerski nr 4 Oddziału II w Bydgoszczy. Jako oficjalnym urzędnikiem Referatu Lądowego KGRP, jego pracownikom przysługiwał immunitet na terenie WMG. Polscy oficerowie interesowali się przede wszystkim gdańskimi policjantami, personelem placówek dyplomatycznych, rosyjskimi emigrantami oraz członkami organizacji ukraińskich, których trzon stanowili studenci ówczesnej Technische Hochschule Danzig (dzisiejsza Politechnika Gdańska). Swoje działania prowadzili w oparciu o współpracę z informatorami ulokowanymi w polskich i niemieckich instytucjach i organizacjach działających w Gdańsku. Do zadań Posterunku Oficerskiego należała także obserwacja przyjeżdżających do WMG żołnierzy zawodowych WP oraz przygotowywanie polskich instytucji do obrony na wypadek próby zbrojnego przyłączenia Gdańska do Niemiec. Oficerowie spotykali się z informatorami i agentami w zakonspirowanych lokalach w Gdyni. Swoją działalność prowadzili do chwili wybuchu wojny.

Poza prowadzeniem wielkiej polityki rękami kolejnych komisarzy generalnych oraz oficerów polskiego wywiadu, Komisariat Generalny RP zajmował się na co dzień setkami spraw, które składały się na jego misję obrony polskości w Gdańsku.

W celu wspierania polskich sportowców KGRP oddał do dyspozycji Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a następnie Klubu Sportowego „Gedania” teren

dawnych koszar we Wrzeszczu, na którym zbudowano boisko oraz inną infrastrukturę sportową. Starano się także zapewnić zawodnikom jak najlepsze warunki do uprawiania sportu. Komisariat wspólnie z Okręgową Dyрекcją PKP w Gdańsku zaangażował się w transfer do „Gedanii” wybitnych piłkarzy, co przyczyniło się do sukcesów występującej w jej barwach drużyny piłkarskiej. W klubie działali także niektórzy pracownicy Komisariatu, wśród których wymienić można prezesów „Gedanii” – szefa Wydziału Wojskowego KGRP Antoniego Rosnera oraz kierownika biura paszportowego KGRP Wiktora Stankowskiego.



Mjr Antoni Rosner (z prawej) i radca legacyjny KGRP dr Stefan Rosicki (NAC)

Pracownikami Komisariatu byli także opiekun i członek sekcji strzeleckiej Stefan Kowalczyk oraz członek wydziału strzeleckiego, współzałożyciel wydziału motocyklowego i członek zarządu „Gedanii” Roman Karolczyk. Księgowym był wybitny pięściarz i trener Jan Bianga, a sekretarzem oraz sędzią „Gedanii” zatrudniony w Biurze Komisarza Generalnego Jan Dunst. Komisariat wspierał także Polski Klub Wioślarski, którego założycielem, a następnie prezesem był delegat resortu sprawiedliwości w KGRP Stanisław Sławski. Począwszy od końca lat dwudziestych KGRP wspólnie z miejscowymi działaczami i instruktorami harcerskimi



zaangażował się w rozwój gdańskiego ZHP, co w krótkim czasie przyczyniło się do rozwoju tej organizacji oraz wzrostu jej znaczenia na terenie Gdańska. Z inicjatywy KGRP organizowano wizyty studyjne dla zagranicznych i polskich dziennikarzy. W lipcu 1921 r. w ramach tego przedsięwzięcia dziennikarze z Finlandii i Szwecji odwiedzili Hel i Gdynię, a we wrześniu tegoż roku przedstawiciele KGRP wraz z miejscowymi polskimi dziennikarzami gościli dziennikarzy z Danii i Szwecji. W salonach Komisariatu oprócz oficjalnych delegacji goszczono także zagranicznych marynarzy, co w opinii niemieckiej prasy nosiło znamiona zamachu na rzekomą suwerenność WMG.



Delegacja gdańskiego Senatu składa na ręce Komisarza Generalnego Mariana Chodackiego życzenia dla Prezydenta RP Ignacego Mościckiego (NAC)

Co jakiś czas Komisarz Generalny organizował rauty, na które zapraszano dyplomatów, polityków, wysokich rangą urzędników i inne ważne osobistości. Opis jednego z nich zamieściła „Gazeta Gdańska”: „Wydany w ubiegły wtorek [14 lutego 1922 r.] przez generalnego komisarza p. ministra Plucińskiego wraz z małżonką w salonach Generalnego Komisariatu raut zgromadził liczny zastęp osobistości, głównie ze świata dyplomatycznego i urzędniczego. Wśród zebranych pań i panów zauważyliśmy wysokiego komisarza Ligi Narodów gen. Hakinga ze swoją

siostrzenicą p. Benford Hancock, dalej prezydenta Senatu p. Sahma i wiceprezydenta dr. Ziehma z małżonkami, liczne grono senatorów z pp. Jewelowskim, ks. Dziekanem Zawatzkim, Eschertem i Fuchsem na czele, pułkownika du Parqueta i majora Mignucci, przedstawicieli konsularnych wszystkich państw w Gdańsku reprezentowanych, przedstawiciela związku redaktorów gdańskich dr. Muellera i w. i. Z kół polskich widzieliśmy grono gdańskich posłów sejmowych, tudzież przedstawicieli wszystkich polskich władz i instytucji. Na tle bogato ukwieconych salonów Generalnego Komisariatu, wśród błyszczących mundurów i orderami ozdobionych fraków, barwnie odbijały się gustowne toalety pań, wśród których zwracały uwagę stroje podbijającej urokiem młodości siostrzenicy wysokiego komisarza p. Benford Hancock, dalej nowo przybyłej do Gdańska konsulowej duńskiej p. Koch, małżonki generalnego konsula Rzeszy niemieckiej p. Foerster, senatorowej Volkmannowej, nadobnej Gdańszczanki pny Eschert i i. Przy staropolskiej gościnności państwa Plucińskich ożywiona rozmowa towarzyska, przerywana produkcjami orkiestry teatru miejskiego, przeciągała się do późnych godzin, pozostawiając u wszystkich zgromadzonych jak najmilsze wspomnienia”.



Raut u Komisarza Generalnego RP w WMG. Siedzą od lewej Komisarz Generalny Henryk Strasburger, Prezydent Senatu Heinrich Sahn, Kazimierz Bartel, komisarz Ligi Narodów Joost Adriaan van Hamel i minister komunikacji Alfons Kühn. Stoją pierwszy z lewej prezes Rady Portu Hugens de Loes, pierwszy z prawej radca Stefan Lalicki (NAC)

Komisariat Generalny RP angażował się także we wspieranie polskich organizacji społecznych. Z funduszu dyspozycyjnego Komisarza dofinansowywano Macierz Szkolną i Gminę Polską, KGRP wspomagał także polskich studentów Technische Hochschule Danzig, pośrednicząc w przekazywaniu otrzymanych od rządu środków finansowych dla Bratniej Pomocy – organizacji, której celem było m.in. udzielanie pomocy materialnej, mieszkaniowej i lekarskiej polskim studentom. Pracownicy KGRP brali także udział w życiu polskich organizacji katolickich. Dzięki ich wsparciu udało się przebudować na kościół pw. św. Stanisława znajdującą się na terenie dawnych koszarów we Wrzeszczu ujeżdżalnię, a następnie wybudować kościół pw. Chrystusa Króla w Gdańsku.

W okresie funkcjonowania KGRP pracowało w nim wiele wybitnych osobistości, które swoimi osiągnięciami trwale zapisały się w historii. Zaliczyć do nich można m.in. Alfreda Siebeneichena – kierownika Wydziału Handlowego KGRP i autora publikacji *Życie gospodarcze Wolnego Miasta Gdańska, Rozwój czy upadek portu gdańskiego* oraz *Rola Gdańska w życiu gospodarczym Polski*. Siebeneichen był także prezesem sekcji strzeleckiej Klubu Sportowego „Gedania” oraz członkiem Związku Strzeleckiego. Autorem publikacji *Ilu jest Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska* był z kolei zastępca kierownika Oddziału Dyplomatyczno-Konsularnego Tadeusz Kijęński. Pracownikiem Komisariatu był także prawnik Tadeusz Bierowski, autor opublikowanej w 1932 r. pracy *Zbiór dokumentów dotyczących stosunku Wolnego Miasta Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej*.

Kolejną wartą przytoczenia osobą pracującą w Komisariacie był dziennikarz i publicysta Stanisław Kauff, który pod pseudonimem „Alfa” i pod własnym nazwiskiem publikował dla polskiej opinii publicznej artykuły o sytuacji gdańskiej Polonii. Redaktorem wydawanego w języku niemieckim nieoficjalnego pisma KGRP „Baltische Presse” oraz prezesem Koła Dziennikarzy Polskich w WMG był z kolei Emil Rücker. Znaną postacią był również radca Ludwik Muzyczka, który w KGRP pracował pod fałszywym nazwiskiem Józef Sułkowski. Zabieg ten miał na celu zmylenie wywiadu niemieckiego, Muzyczka był bowiem organizatorem i komendantem działającego na terenie WMG i Prus Wschodnich tajnego Północnego Okręgu Związku Strzeleckiego, a także członkiem komitetu redakcyjnego tajnego pisma „Grom”. W Komisariacie pracował również prezes Gminy Polskiej, działacz Macierzy Szkolnej oraz poseł Volkstagu IV i V kadencji inż. Erazm Czarnecki. Wybitne zasługi dla umacniania pozycji Polski w WMG miał bez wątpienia zastępca Komisarza Generalnego Stefan Lalicki, którego działania przyczyniły się do utworzenia Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.



Zastępca Komisarza Generalnego RP  
w WMG Stefan Lalicki (NAC)

Radcę Romana Rogera Battagliatego uważano za jednego z najwybitniejszych publicystów ekonomicznych II RP, z kolei ulubieńcem ówczesnej prasy był kierownik Wydziału Handlowego KGRP Piotr Koralewski, o którym „Echo Gdańskie” z 1928 r. pisało: „Powszechnie w Gdańsku znany ze swych zalet na polu handlowym i ekonomicznym p. radca legacyjny Koralewski został mianowany radcą ministerialnym. P. Koralewski zalicza się do pierwszych pionierów urzędniczych Komisariatu Generalnego Rzplitej Polskiej i pomimo licznych trudności, które pokonać musiał w swoim ważnym, a delikatnym urzędzie, zawsze umiał zachować ten takt, który je-

dynie prowadzi do celu. Także i gdańskie sfery handlowe odnoszą się sympatycznie do zrównoważonego traktowania spraw ekonomicznych przez p. Koralewskiego. P. K. jest też znanym w sferach towarzyskich i ogólnie lubianym, toteż całe nasze społeczeństwo powitało jego nominację niezawodnie z serdeczną przychylnością”.

Wśród wybitnych pracowników Komisariatu należy jeszcze wymienić zastępcę Komisarza Generalnego Tadeusza Perkowskiego, sekretarza legacyjnego Gusta-

wa Potworowskiego oraz wybitnego specjalistę do spraw wojskowych i morskich adm. Michała Borowskiego.



Zastępca Komisarza Generalnego RP  
w WMG Tadeusz Perkowski (NAC)

W 1939 r. coraz częściej dochodziło w Gdańsku do wystąpień przeciwko Polakom. Na porządku dziennym były interwencje Komisarza Generalnego w sprawie zaginionych lub aresztowanych osób polskiego pochodzenia. Represje nie omijały również pracowników Komisariatu. 24 sierpnia 1939 r. Niemcy przeprowadzili rewizję ich samochodów służbowych, co było jawnym pogwałceniem umowy dotyczącej traktowania pracowników korzystających z przywileju dyplomatycznego. W związku z napiętą sytuacją w marcu 1939 r.



w KGRP oraz innych polskich placówkach wprowadzono stan pogotowia. Od tej chwili etatowi pracownicy odbywali w systemie zmianowym 24-godzinne dyżury celem ochrony Komisariatu, a w razie próby jego zajęcia zniszczenia ksiąg szyfrowych i urzędowych pieczęci. Jednocześnie przystąpiono do brakowania znajdujących się w urzędzie archiwów. Część z nich, zwłaszcza o specjalnym znaczeniu, zamierzano zniszczyć, a pozostałe wywieźć do Warszawy. Wydaje się jednak, że zamysł ten nie został w pełni zrealizowany, ponieważ zdecydowaną większość akt po zajęciu budynku przejęli Niemcy. Dzień poprzedzający wybuch wojny był dla Komisariatu normalnym dniem roboczym. Nieobecnych było jedynie kilku pracowników, którym z powodu zawieszenia połączeń kolejowych pomiędzy Polską a WMG nie udało się dojechać do pracy. W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 r. wszystkie placówki polskie na terenie WMG, w tym gmach Komisariatu Generalnego RP, zostały otoczone przez Schutzpolizei, Landespolizei i SS-Heimwehr Danzig.

Niemcy wtargnęli do Komisariatu 1 września 1939 r. o godz. 10.00. Wcześniej jego pracownicy zdążyli zniszczyć szyfry, pieczęcie i aparaturę nadawczo-odbiorczą. Przebieg tych wydarzeń wspominał po latach były radca i referent prasowy KGRP Wiesław Arlet: „Trwając w ciągłym pogotowiu, nie zmrzyłem oka tej nocy. Leżałem na kozetce w zabezpieczonym pokoju, gotów do akcji zniszczenia szyfrów. Pod ręką miałem pistolet służbowy. Nie byłem w gmachu sam. W innych pomieszczeniach znajdowało się około 15 urzędników i pracowników Komisariatu oraz członków personelu Wydziału Wojskowego z pułkownikiem Sobocińskim na czele. Kilku naszych pracowników mieszkało na stałe na parterze budynku. W pewnej chwili usłyszałem od strony sąsiadującego z nami więzienia i podwórza Rady Portu jakieś podejrzane odgłosy. Jak się potem okazało, Niemcy obcinali tam gałęzie z dużych drzew. Dobrze po północy słychać było wyraźnie wzmagający się ruch pojazdów od strony miasta, po drugiej stronie wiaduktu nad torami kolejowymi. Około godziny 3.45 przerwano nam dopływ prądu. [...] O godzinie 4.00 przecięto połączenia telefoniczne z Poczta Polska oraz gdańską linię telefoniczną. O godzinie 4.45 od strony portu rozległy się ciężkie wystrzały artyleryjskie, którym zaczęły wtórować działa lżejszego kalibru. [...] Zapaliłem lont od urządzenia do niszczenia szyfrów, które leżały na półce w otwartej kasie pancernej. Gdy lont zaczął się dymić, wyszedłem z pokoju i zamknąłem drzwi. Przez franki frontowych okien zobaczyłem na ulicy żołnierzy, którzy kierowali karabiny w naszą stronę, wołając: «Odejsz od okien! Będziemy strzelać!». [...] Po kilku minutach wróciłem do kancelarii, przez którą wchodziło się do pokoju zabezpieczonego. Włożyłem maskę

i wszedłem tam. Pokój wypełniony był gazem łzawiącym. Obejrzawszy dokumenty stwierdziłem, że tylko początkowe i końcowe strony obu wydartych z opraw słowników szyfrowych oraz ich brzegi są nadpalone. Większość tekstu pozostała czytelna. Przeniósłem słowniki do ubikacji i spaliłem je na betonowej posadzce. Potem zniszczyłem młotkiem i pilnikiem pieczęcie Komisariatu oraz poleciłem odzwier-nemu p. Janowi Dunstowi przynieść chorągwie z godłem państwowym. Spaliłem je w piecu centralnego ogrzewania. Przy tej sposobności widziałem, jak płk. Sobociński i paru jego podwładnych pisali na bardzo dużej, nowej skrzyni adres Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Skrzynia zapewne zawierała broń. Wróciłem na drugie piętro, gdzie w mej obecności radiotelegrafista Komisariatu, którego nazwiska nie pamiętam, rozbijał doszczętnie swą krótkofalową aparaturę nadawczo-odbiorczą, by nie służyła Niemcom. Potem zamknął pokój i klucz schował. Kanonada z oddali i strzelanina w mieście trwały nadal, ale przez kilka następnych godzin budynek Komisariatu pozostawiono w spokoju. Dopiero punktualnie o godzinie 10.00 rozległo się walenie w drzwi. Gdy zszedłem z Dunstem, który otworzył kluczem drzwi, stanęliśmy twarzą w twarz z grupą uzbrojonych w karabiny policjantów w stalowych hełmach. Jeden z nich trzymał w ręku ciężką siekiere. Kapitan policji, również w hełmie, wystąpił naprzód. Stojąc na progu oświadczył mi, że budynek jest eksterytorialny, a wszyscy w nim obecni korzystają z prawa nietykalności osobistej. Odpowiedział na to, że wybuchła wojna, i dodał: «Panom nic się nie stanie». Zanim kapitan odszedł, ostrzegł jeszcze, iż jeśli znajdą broń, będę za to osobiście odpowiedzialny. Odparłem: «Mamy tylko kilka pistoletów służbowych, które wam oddam»».

Według sprawozdania byłego kierownika oddziału Abwery w Gdańsku, podczas przeszukania pomieszczeń Komisariatu znaleziono kilka skrzyń z karabinami, pistoletami, pistoletami sygnałowymi, częściami do karabinów maszynowych, nożycami do metalu, bagnetami oraz amunicją. Nie wiadomo, czy w istocie tak było, Arlet twierdził bowiem, że widział tylko jedną skrzynię, w której mógł znajdować się sprzęt wojskowy. Bezpośrednio przed wybuchem wojny z Komisariatu przewożono jednak uzbrojenie dla polskich żołnierzy na Westerplatte, możliwe więc, że część tego sprzętu pozostała w budynku.

Warto także przytoczyć relację członka SA-Hilfspolizei Oberscharführera Kramma, który tak zapamiętał moment zajęcia Komisariatu Generalnego RP: „Wraz z kolegą Bittroffem otrzymałem zadanie zniszczenia kabli prowadzących do Komisariatu RP. W tym celu przydzielono nam pracownika poczty, który wiedział, gdzie znajdują się łącza. Przeciśliśmy je jednym uderzeniem siekiery. Podczas



Zajęcie Komisariatu Generalnego RP przez Niemców 1 września 1939 r. (AIPN)

gdy grupa uderzeniowa zajmowała gmach i aresztowała Polaków, my ubezpieczaliśmy od strony podwórza, by udaremnić próby ucieczki. Ale oporu nie było...”

Aresztowanych urzędników Komisariatu podzielono na dwie grupy. Zatrzymanego w jego willi przy Gralathstrasse 2 (dzisiejsza ul. Hoene-Wrońskiego) ministra Chodackiego oraz jego zastępcę dr. Zygmunta Zawadowskiego przewieziono do budynku Polizeipräsidium przy Karrenwall 6 (dzisiejsza ul. Okopowa). Po przesłuchaniu przez wyższych urzędników policji, Chodackiego ulokowano w jednym z pokoi biurowych, gdzie urządzono mu posłanie, natomiast Zawadowskiego umieszczono w celi na czwartym piętrze budynku. W trakcie pobytu w Polizeipräsidium wobec Chodackiego nie stosowano przemocy fizycznej. W nocy z 2 na 3 września w jego celi pobito natomiast Zawadowskiego. Był to swoisty akt zemsty za czyny jego poprzednika Tadeusza Perkowskiego, obwinianego przez Niemców o udział w zastrzeleniu w Kałdowie niemieckiego rzeźnika Maxa Grübna (przywódcy lokalnej komórki NSDAP), który wziął udział w napadzie na tamtejszy polski posterunek celny.

Zdecydowaną większość urzędników KGRP po rewizji przewieziono do obozu przejściowego urządzanego w Victoriaschule przy Holzgasse 24 (dzisiejsza ul. Kładki). Powstały w dniu wybuchu wojny podlegający władzom policyjnym obóz służył do wstępnej selekcji aresztowanych obywateli Polski oraz WMG. Po przyjeździe pod budynek Victoriaschule zatrzymanych „witał” szpaler uzbrojonych

w pałki i kije szturmowców, którzy biciem zapędzali przybyłych na dziedziniec budynku. Tam poddawano ich rewizji, zabierając dokumenty, pieniądze oraz wartościowe przedmioty. Po wstępnej selekcji część zatrzymanych prowadzono pieszo do więzienia przy ul. Kurkowej. Taki los spotkał m.in. niektórych pracowników Komisariatu, z których kilku ponownie pobito na więziennym dziedzińcu.

3 września 1939 r. Chodackiego oraz innych aresztowanych pracowników Komisariatu zebrano w sali konferencyjnej Polizeipräsidium i poinformowano o zamiarze ich uwolnienia. Decyzję tę podjęto na skutek interwencji zmuszonego do opuszczenia Gdańska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Carla Jakoba Burckhardta. Ostatecznie 5 września Niemcy przewieźli na granicę litewską i tam uwolnili Chodackiego oraz kilku urzędników Komisariatu. Wkrótce w ten sam sposób wolność odzyskała kolejna grupa pracowników tegoż urzędu.

Urzędników Komisariatu, których wojna zastała na terenie Gdyni, Niemcy rozstrzelali jako osoby, którym z racji przebywania na terenie Polski nie przysługiwał immunitet.



Aresztowani pracownicy KGRP przewożeni do Victoriaschule (AIPN)



## Rozdział III

### Siedziba gestapo (1939–1945)

Nie wiadomo, kiedy dokładnie po zajęciu przez hitlerowców Wolnego Miasta Gdańska gestapo wprowadziło się do dawnej siedziby Komisariatu Generalnego RP. Pewne jest natomiast, że urzędowali tam już pod koniec września 1939 r., co potwierdza relacja przesłuchiwanego przez gestapo ks. Alfonsa Muzalewskiego. Wydaje się, że przynajmniej w początkowym okresie gestapowcy nie przywiązywali wagi do usunięcia z wnętrza śladów bytności swoich poprzedników. Świadczy o tym relacja Małgorzaty Sadowskiej, przesłuchiwanej w pokoju, w którym na ścianie wisiał jeszcze portret marszałka Józefa Piłsudskiego.

7 listopada 1939 r. w budynku przy Neugarten 27 utworzono placówkę kierowniczą gestapo (Staatspolizei-Leitstelle) dla całego okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie. Oprócz regencji gdańskiej podlegały jej także urzędy gestapo (Staatspolizeistelle) w Bydgoszczy (regencja bydgoska) i Grudziądzu (regencja kwidzyńska). W zależności od potrzeb mogły one zakładać na podległym sobie terenie ekspozytury. Tak samo zorganizowana była policja kryminalna Kripo i służba bezpieczeństwa SD (Sicherheitsdienst). Kadra gdańskiego gestapo składała się z byłych policjantów WMG oraz przybyłych z Rzeszy urzędników. W skład gdańskiej placówki kierowniczej wchodziły trzy wydziały: I administracyjny, II zajmujący się sprawami narodowościowymi i wyznaniem religijnym oraz III zwalczający obce wywiady i ruchy konspiracyjne. Ostatni z nich z uwagi na mnogość zadań podzielono na dwa tzw. komisariaty, w skład których wchodziły oznaczone literami alfabety referaty.

1 września 1939 r. gdańscy gestapowcy wspólnie z innymi formacjami policyjnymi i paramilitarnymi dokonywali zatrzymań polskich urzędników, nauczycieli, księży oraz działaczy polonijnych. Aresztowanych przewożono do najbliższych komisariatów policji lub budynku Victoriaschule, innych umieszczano w areszcie Prezydium Policji, więzieniu miejskim lub forcie na Biskupiej Górze. Po wstępnym przesłuchaniu gestapo decydowało o dalszym losie zatrzymanych. Szacuje się, że tylko 1 września 1939 r. aresztowano w Gdańsku ok. 1500 Polaków.



Polscy mieszkańcy Gdańska aresztowani przez Niemców we wrześniu 1939 r. (NAC)

Pierwszym szefem gdańskiego gestapo był dotychczasowy kierownik Kripo w WMG SS-Sturmabführer dr Rudolf Tröger. W trakcie sprawowania swojego urzędu w strukturach gdańskiej policji kryminalnej Tröger z wielkim zaangażowaniem zwalczał wszelkie przejawy polskości w WMG. Był także odpowiedzialny za organizację i przeprowadzenie na Pomorzu operacji „Tannenberg”, polegającej na eksterminacji wpisanych na listy proskrypcyjne Polaków oraz przejściu archiwów i dokumentów polskich instytucji i organizacji społecznych. Na potrzeby tej akcji powołano ponad stuosobowy samodzielny oddział operacyjny Einsatzkommando 16, który pod przywództwem Trögera odegrał kluczową rolę w wymordowaniu polskiej inteligencji oraz osób prowadzących działalność antyniemiecką. 7 września 1939 r. operacja „Tannenberg” połączyła się z akcją eksterminacji inteligencji na terenie ziem polskich, które zamierzano włączyć do Rzeszy. Według wytycznych Hitlera przedstawiciele polskiej inteligencji zamieszkującej Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk mieli zostać rozstrzelani lub umieszczeni w obozach koncentracyjnych. Decyzję o ich losie podejmowały sądy doraźne. W praktyce ich rola ograniczała się z reguły do odczytania oskarżonemu uzgodnionego wcześniej wyroku. Szacuje się, że przeprowadzona na Pomorzu Intelligenzaktion pociągnęła za sobą ok. 40 tys. ofiar. W listopadzie 1939 r. miejsce Trögera zajął SS-Obersturmbannführer

i radca rządowy dr Helmut Tanzmann, który funkcję swoją pełnił do maja 1940 r. Kolejnymi szefami gdańskiego gestapo byli radca rządowy i kryminalny dr Hans Helmut Wolff, a od marca 1943 r. do marca 1945 r. SS-Obersturmbannführer i nadradca rządowy dr Günther Venediger.

Po wejściu do siedziby gestapo i pokonaniu kilku stopni przechodziło się obok połączonej z wartownią portierni. Na parterze budynku znajdowała się kancelaria, laboratorium fotograficzne oraz dalekopisy. W bocznym skrzydle parteru były pokoje kierowców, kierownika garaży, sekretarza technicznego oraz kierownika wydziału administracyjnego. Swoją siedzibę miał tu również intendent



Szef gdańskiego gestapo  
dr Günther Venediger  
(D. Schenk, *Albert Forster. Gdański  
namiestnik Hitlera*, Gdańsk 2002)

budynku. Przez cały okres istnienia gdańskiego gestapo jego szefowie urzędowali na pierwszym piętrze w dawnym gabinecie Komisarza Generalnego RP. Obok znajdowały się pokoje inspektora policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa oraz zastępcy szefa placówki, którym od maja 1941 r. był radca rządowy SS-Sturmbannführer dr Manfred Schoeneseiffen. Na pierwszym piętrze znajdowała się także kancelaria działu administracyjno-finansowego. W bocznym skrzydle pierwszego piętra była salka konferencyjna oraz główna kartoteka. Na drugim piętrze w dawnym gabinecie kierownika wydziału wojskowego KGRP płk. Wincentego Sobocińskiego urzędował szef wydziału III SS-Sturmbannführer dr Jakob Loellgen. Obok jego gabinetu znajdowały się biura służby bezpieczeństwa SD oraz pokoje referatów. Czwarte piętro przeznaczono na pokoje pracowników wydziału III zajmujących się zwalczaniem ruchu oporu oraz referatu walki z sabotażem. Na końcu korytarza znajdował się magazyn mundurowy i warsztat krawiecki. W celu uniemożliwienia ucieczki lub samobójstwa zatrzymanych osób w oknach pokoi i korytarza zamontowano kraty, a klatkę schodową zabezpieczono metalową siatką. Na strychu gestapowcy składowali niepotrzebne akta i przedmioty.

Ważne miejsce w strukturach omawianej instytucji zajmował areszt, który ulokowano w piwnicy gmachu. Składało się nań dwanaście ponumerowanych cel, do których wchodziło się z wąskiego korytarza. W piwnicy znajdowała się także kotłownia oraz pomieszczenia grupy roboczej zajmującej się sprzętaniem

i drobnymi remontami budynku. Mały dziedziniec na tyłach gmachu służył więźniom za spacerniak.

W budynku przy Neugarten 27 oprócz działań kontrwywiadowczych i agencuralnych prowadzono także najważniejsze śledztwa dotyczące spraw politycznych i bezpieczeństwa. Odpowiedzialni za nie funkcjonariusze słynęli z okrucieństwa w stosunku do przesłuchiwanym. Były więzień gdańskiego gestapo Stefan Stachyra wspomina: „Przyjechało gestapo po mnie. Byłem przez nich przesłuchiwany. [...] W miejscu, gdzie byłem przesłuchiwany, było 2 esesmanów. W pewnym momencie tłumacz wyszedł, a wszedł esesman z pytaniem, czy wiem, kto wydawał wówczas rozkazy. Ja na to, że było wtedy ciemno i nie mogę sobie tego przypomnieć. Wtedy zaczęli mnie z dwóch stron okładać bykowcami. Ten, który mnie pytał, kilkakrotnie uderzył mnie w brzuch. Straciłem przytomność i upadłem na podłogę. Nie wiem, jak długo tak leżałem. Wiem tylko, że jak mnie podnieśli na nogi, byłem cały mokry. Wyprowadzono mnie z pokoju i zanieśiono do piwnicy. Jeszcze tego samego dnia w nocy przyszedli po mnie i powtórnie zostałem doprowadzony na górę. Ponownie pada pytanie, czy sobie już przypominałem. Na moje milczenie zaczynają bić mnie bykowcami, pięściami po głowie. Osunąłem się nieprzytomny na podłogę. Po chwili podnieśli mnie i posadzili na ławce. Nie wiem, jak długo tam byłem, bo na drugi dzień, jak się obudziłem, byłem już w piwnicy”.

Stosowane przez gestapowców metody śledcze oraz warunki panujące w celach opisuje także Ambroży Łeppek: „Doprowadzono mnie do gestapo w Gdańsku przy ul. Neugarten 27. Dostarczone były moje akta m.in. mój pistolet z wałkiem. Gdy broń ta znalazła się na stole obrad, skoczyło do mnie czterech ss-manów z krzykiem: «Zu wem hast du geschossen?» (Do kogo strzelałeś?) – «Do nikogo», odpowiedziałem. Kopniakami podawali sobie mnie ss-mani jak piłkę. Byłem przrzucany z kąta w kąt. Straciłem przytomność. Światło dzienne zobaczyłem dopiero w celi piwnicznej nr 7, do której mnie wrzucono. Było w niej już 12 osób. Cella miała wymiary 3,5 m długości i 2 m szerokości. [...] Mijał miesiąc za miesiącem. Zagęszczenie w celi rosło. Byli wśród nas dezertery z wojska, niemieccy i włoscy żołnierze, Gdańszczanie. Dwie prycze zbite z desek – to miejsce do spania dla dwóch lub czterech osób. Reszta, nieraz jeszcze dziesięciu, leżała pokotem na zawilgoconej podłodze. Ze ścian spływały krople wody. Buty służyły za podglówek. Zaduch niesamowity, tym większy, że niektórzy byli zmuszeni korzystać z kibla. O wyżywieniu nie ma co wspominać. Zapach brukwi, pajda chleba, kubek czarnej kawy. Gdy wezwano mnie po pięciu miesiącach więzienia w celu konfrontacji na III piętro, nie byłem w stanie o własnych siłach się wspiąć”.



Nieco bardziej ludzką postawą wykazali się gestapowcy wobec aresztowanej na podstawie donosu sąsiada Apoloniny Deyk, która tak wspomina swój pobyt na gdańskim areszcie gestapo: „Podczas pobytu w tej celi zostałam po raz drugi wezwana na przesłuchanie, które przeprowadziło gdańskie gestapo. Ostrzegali mnie ostro przed mówieniem nieprawdy. Poza tym traktowali mnie dość znośnie, odzywając się do mnie per «Sie». Podczas przesłuchania nie byłam też bita”.

Na takie traktowanie nie mogli liczyć byli członkowie ZWZ, z których kilku po przesłuchaniach zmarło. Taki los spotkał np. dowódcę tajnej grupy ZWZ Alojzego Sochę. W gdańskim gestapo przesłuchiowano także oficerów polskiego wywiadu i kontrwywiadu, m.in. p.o. szefa kontrwywiadu w Dowództwie Obrony Wybrzeża kpt. Antoniego Kasztelana, oficera kontrwywiadu kpt. marynarki Stefana Romanowskiego oraz szefa sztabu Dowództwa Floty kmdr. Mariana Majewskiego. Brutalnym śledztwem objęto także oficerów, podoficerów i współpracowników byłego Wydziału Wojskowego KGRP, m.in. kierownika referatu lądowego mjr. Mariana Włodarkiewicza.

Gdańskie gestapo prowadziło także śledztwa wobec członków Armii Krajowej i innych organizacji podziemnych. Szczególny nacisk położono na rozpracowanie i likwidację „Gryfa Pomorskiego”, największej organizacji podziemnej na Pomorzu. W wyniku podjętych przez gestapo działań aresztowano wielu członków tej organizacji, a agent gestapo Jan Kaszubowski zamordował stojącego na jej czele Józefa Dambka. Jego zwłoki przewieziono następnie na Neugarten 27, gdzie na dziedzińcu pokazywano je przetrzymywanym przez gestapo członkom „Gryfa Pomorskiego”. W wyniku tortur w budynku gestapo zmarł także członek tej organizacji Paweł Hebel ps. „Zagłoba”. Po zakończeniu śledztw więźniów przeważnie przewożono do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, gdzie do odwołania pozostawali do dyspozycji gdańskiego gestapo.

Gdańska placówka gestapo przestała istnieć w marcu 1945 r. Wielu urzędującym w niej gestapowcom, w tym szefowi Güntherowi Venedigerowi, w ostatniej chwili udało się opuścić Gdańsk.

## Rozdział IV

### Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej (1945–1952)

27 lipca 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uchwalił dekrety o rozwiązaniu Policji Państwowej oraz ustanowieniu Milicji Obywatelskiej, której zadaniem miało być zapewnianie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Pomimo ich zatwierdzenia przez Krajową Radę Narodową, zapis o ustanowieniu MO nie wszedł w życie z powodu sporu ośrodków władzy o jej umiejscowienie w systemie aparatu państwowego. Formalne powołanie MO nastąpiło dopiero 7 października 1944 r., z chwilą ogłoszenia nowego dekretu, który oprócz regulacji prawnych i ustrojowych określał także podstawowe zadania MO. Należały do nich ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, dochodzenie i ściganie przestępstw, a także wykonywanie zleceń władz administracyjnych, sądowych i prokuratorskich.

Tworzenie jednostek MO na terenie województwa gdańskiego postępowano w miarę zajmowania poszczególnych miejscowości przez wojska sowieckie. W Gdańsku proces ten rozpoczął się nocą z 31 marca na 1 kwietnia 1945 r., tj. z chwilą przybycia do miasta grupy operacyjnej KG MO mjr. Edwarda Gronczewskiego. 4 kwietnia do Gdańska dotarła także poznańska grupa operacyjna kpt. Mieczysława Konwizora. Następnego dnia nominowany na komendanta wojewódzkiego MO Konwizor nawiązał kontakt z prezydentem miasta Franciszkiem Kotus-Jankowskim, wicewojewodą płk. Anatolem Zbarawskim oraz sowieckim komendantem wojennym gen. lejtnantem Siemionem Mikulskim. Najprawdopodobniej to właśnie któryś z nich zdecydował o przekazaniu milicji dawnej siedziby gestapo, która w przeciwieństwie do sąsiadujących budynków Volkstagu i Senatu WMG przetrwała „wyzwalanie” miasta przez wojska sowieckie w miarę nienaruszona.

O wyborze tego gmachu zdecydowały najpewniej względy praktyczne. Był on już przystosowany przez poprzednich właścicieli na potrzeby służb policyjnych i posiadał podręczny areszt, a w jego sąsiedztwie znajdowały się sąd oraz więzienie karno-śledcze. Atuty te sprawiły, że doskonale nadawał się na siedzibę Komendy Wojewódzkiej MO. Budynek urządzano pomiędzy 5 a 7 kwietnia 1945 r. W tym czasie najpewniej porządkowano wnętrze i przygotowywano pokoje służbowe. Wydaje się, że nie pozbywano się pozostawionego przez gestapo wyposażenia,

choćby z tego powodu, że nie miano go czym zastąpić. Świadczyć o tym może chociażby wykorzystywanie przez milicjantów niemieckich druków i formularzy, na których pisano meldunki, a czasem nawet wystawiano dokumenty urzędowe. Wraz ze zmianą użytkowników nastąpiła także zmiana adresu na Nowy Świat 27. Budynek bardzo szybko zapełniał się nowymi pracownikami – zaledwie w ciągu pierwszego miesiąca przyjęto do pracy 283 osób – zarówno funkcjonariuszy, jak i cywilów, w tym lekarza i felczera. W stosunkowo krótkim czasie w gdańskiej komendzie zorganizowano i obsadzono wszystkie najważniejsze stanowiska, wydziały oraz sekcje. Na terenie komendy znajdowały się także kuchnia, stołówka, pralnia, zakład fryzjerski oraz warsztaty szewski i krawiecki. Na potrzeby milicji zaadaptowano także tamtejsze garaże. Administracją budynku zajmował się komendant gmachu wraz z podległym mu plutonem sztabowym.



Legitymacje służbowe funkcjonariuszy MO z 1945 r. i 1946 r. (zbiory Michała Sywuli)

W początkowym okresie w skład struktury wewnątrzorganizacyjnej KW MO w Gdańsku oprócz kierownictwa, adiutanta i sekretariatu wchodziło sześć wydziałów: Kryminalnej Służby Śledczej, Służby Zewnętrznej, Personalny, Polityczno-Wychowawczy, Administracyjno-Gospodarczo-Finansowy oraz Paszportowy, z których każdy dzielił się na trzy do ośmiu sekcji.

Do podstawowych zadań Wydziału Kryminalnej Służby Śledczej należało zwalczanie przestępczości kryminalnej, współpracowanie z agenturą, ujawnianie fałszerstw, oszustw i handlu obcą walutą, zwalczanie przemytu oraz przestępczości urzędniczej i podatkowej, a także prowadzenie statystyk kryminalnych. Wydział

ten zajmował się również ekspertyzą kryminalną, na potrzeby której prowadzono laboratorium fotograficzne oraz rejestrację i registraturę kart daktyloskopowych.

Wydział Służby Zewnętrznej był odpowiedzialny za organizowanie służby patrolowej, ochronę obiektów państwowych, nadzór administracyjny oraz bezpieczeństwo na drogach, kolei i szlakach wodnych. Do jego zadań należało także zwalczanie nierządu, włóczęgostwa, żebractwa oraz przestępczości nieletnich. Wydziałowi temu podlegał areszt, do którego obsługi wyznaczono 18 milicjantów i 2 pracowników cywilnych. Znajdowało się w nim 10 cel (o 2 cele mniej niż za czasów gestapo), w których osadzano zarówno cywilów, jak i ukaranych dyscyplinarnie milicjantów. W niewentylowanych celach panowała wilgoć, a sytuację pogarszały wydobywające się z kanałów sanitarnych wyziewy. Personel aresztu nie sprzątał podległych mu pomieszczeń, ponieważ nie miał na wyposażeniu szczotek i szmat. Funkcjonariusze nie dbali także o stan materacy i sienników, który pozostawiał wiele do życzenia. Z powodu braku prawnych uregulowań dotyczących zakupu żywności dla osób przebywających w milicyjnych aresztach, musiano je karmić z milicyjnych racji, w początkowym okresie bardzo skromnych. Należy jednak zaznaczyć, że na przestrzeni lat warunki bytowe osadzonych ulegały stopniowej poprawie.

Do zadań Wydziału Personalnego należało rekrutowanie, ewidencjonowanie i weryfikowanie funkcjonariuszy, opracowywanie materiałów szkoleniowych oraz wniosków awansowych i odznaczeniowych, a także prowadzenie postępowań dyscyplinarnych wobec funkcjonariuszy. Wydział Polityczno-Wychowawczy zajmował się szkoleniem politycznym funkcjonariuszy, kształtowaniem ich postaw moralnych i światopoglądowych, szkoleniem zawodowym i ogólnym, prowadzeniem działań kulturalno-oświatowych oraz organizowaniem czasu wolnego. Sprawy zaopatrzenia, zakwaterowania oraz administracji budynków leżały w gestii Wydziału Administracyjno-Gospodarczo-Finansowego. Wydział Paszportowy zajmował się natomiast opracowywaniem wniosków paszportowych oraz wydawaniem dokumentów.

W ramach komendy działały także Kompania Operacyjna oraz Samodzielna Sekcja Rejestracji Cudzoziemców, do której zadań należała rejestracja cudzoziemców oraz prowadzenie spraw związanych z ich pobytem na terenie województwa.

Z biegiem czasu opisana powyżej struktura organizacyjna ulegała zmianie. Pod koniec 1945 r. zlikwidowano Wydział Paszportowy i Samodzielną Sekcję Rejestracji Cudzoziemców, a także kilka sekcji poszczególnych wydziałów. Po zmianach tych struktura komendy przedstawiała się następująco: kierownictwo



komendy (komendant wojewódzki, zastępca ds. polityczno-wychowawczych, zastępca ds. operacyjnych, zastępca ds. administracyjno-gospodarczych), Kancelaria, Adiutantura, Wydział Personalny (Sekcja Kompletowania, Awansów, Nagród, Odznaczeń, Emerytur, Ewidencji i Kartoteki, Sekcja Dyscyplinarna), Wydział Kryminalnej Służby Śledczej (Sekcja Walki z Kradzieżami, Zabójstwami, Chuligaństwem, Dezercją, Oszustwem, Fałszerstwem, Spekulacją, Nierządem i Przestępczością Małoletnich, Sekcja Rozpoznawczo-Daktyloskopijna, Statystyki i Kartoteki, Sekcja Naukowej Ekspertyzy, Sekcja Operacyjna), Wydział Służby Zewnętrznej (Sekcja Ogólnego Bezpieczeństwa i Porządku, Sekcja Milicji Kolejowej i Wodnej, Sekcja Ruchu Drogowego, Sekcja Nadzoru nad Ochroną Obiektów, Sekcja Zezwoleń Milicyjnych i Kontroli), Wydział Administracyjno-Gospodarczo-Finansowy (Sekcja Kwaterunkowo-Budowlana, Sekcja Zaopatrzenia Auto-Technicznego, Sekcja Zaopatrzenia Materiałowego, Sekcja Gospodarcza, Sekcja Finansowa, Sekcja Sanitarna, Rusznikarnia, Komendantura Gmachu), Wydział Polityczno-Wychowawczy, Kompania Operacyjna oraz Szkoła Podoficerska MO (Kurs Przeszkolenia Szeregowych) w Sopocie.

W 1946 r. w KW MO w Gdańsku utworzono Wydział Specjalny, którego zadaniem oprócz prowadzenia postępowań dyscyplinarnych wobec naruszających regulamin i porządek prawny milicjantów była także ochrona aparatu MO przed przenikaniem do niego osób politycznie niepewnych.

W 1947 r. na terenie kraju wprowadzono jednolity układ organizacyjno-etatowy jednostek MO. Na kanwie tych zmian w gdańskiej KW MO powstał Wydział Ogólny, Wydział Kryminalnej Służby Śledczej przemianowano na Wydział Służby Śledczej, a Wydział Gospodarczo-Administracyjny na Wydział Zaopatrzenia. Wprowadzono także podział komend wojewódzkich MO na dwie kategorie. Gdańską KW MO z uwagi na stosunkowo niski stopień zagrożenia terenu zaliczono do kategorii pierwszej, co oznaczało przyznanie jej 199 etatów.

Po wprowadzonych zmianach struktura organizacyjna Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku wyglądała następująco: kierownictwo (komendant wojewódzki, zastępca ds. polityczno-wychowawczych, zastępca ds. operacyjnych), Wydział Ogólny (Kancelaria, Sekcja Ogólna), Wydział Polityczno-Wychowawczy, Wydział Służby Zewnętrznej, Wydział Służby Śledczej (Sekcja ds. Zabójstw i Chuligaństwa, Sekcja ds. Rozpoznawczych, Sekcja Operacyjna), Wydział Personalny (Sekcja Kadrowa, Referat Ewidencji i Kartoteki, Referat Awansów, Odznaczeń, Emerytur i Odszkodowań), Wydział Specjalny, Sekcja Finansowa, Wydział Zaopatrzenia (Komendantura, Sekcja Kwaterunkowo-Budowlana, Sekcja Autotechnicz-

nego Zaopatrzenia, Sekcja Zaopatrzenia Żywnościowego i Materiałowego, Sekcja Uzbrojenia, Sekcja Gospodarcza), Komenda Wojewódzka ORMO, Sekcja Sanitarna, Samodzielny Pluton Operacyjny, Kurs Przeszkolenia Szeregowych oraz utworzona ponownie w październiku 1947 r. Sekcja Rejestracji Cudzoziemców.

Komenda Wojewódzka MO w Gdańsku była jednostką zwierzchnią dla wszystkich jednostek MO stacjonujących na terenie województwa gdańskiego. Należały do nich zarówno komendy miejskie i powiatowe MO z podległymi komisariatami i posterunkami, jak i jednostki specjalistyczne, do których zaliczyć można zlikwidowane w 1946 r. komendy rejonów morskich MO. Na początku stycznia 1946 r. KW MO w Gdańsku podlegało łącznie 231 jednostek MO (tabela 2).

**Tabela 2. Jednostki MO podległe KW MO w Gdańsku w styczniu 1946 r.**

Nazwa jednostki	Liczba jednostek stacjonujących na terenie województwa
Komenda Wojewódzka	1
Komendy Miast wydzielone z województwa	3
Komendy Miast wydzielone z powiatu	1
Komendy Powiatowe	15
Komisariaty	13
Posterunki Gminne	139
Komendy Rejonów Morskich	3
Komisariaty Rejonów Morskich	6
Posterunki Morskie	10
Komisariat Morski w Sopocie (wydzielony)	1
Posterunek Morski	1
Posterunek Rzeczny	1
Posterunek Miejski	23
Komisariat Kolejowy	1
Posterunki Kolejowe	13
razem	231

Źródło: M. Sywula, *Milicja Obywatelska w województwie gdańskim 1945–1949*, Gdańsk–Warszawa 2020.

Początkowo milicjantów wykorzystywano do ochrony urzędów, szpitali, magazynów żywności, zakładów przemysłowych, ujęć wody, grożących zawaleniem ruin i innych ważnych obiektów, konwojowania jeńców niemieckich oraz pilnowania ich przy pracach porządkowych, a także wyłapywania ukrywających się jeszcze na terenie miasta żołnierzy niemieckich oraz członków NSDAP i innych organizacji hitlerowskich. Z uwagi na napływ do Gdańska licznych osób parających się

szabrem milicjanci patrolowali dworce kolejowe, place handlowe oraz drogi wyjazdowe z miasta. Zabezpieczali także muzealne dzieła sztuki i księgozbiory, kierowali do domów opieki i sierocińców pozostawionych bez opieki starców i dzieci, a także prowadzili akcje zwalczania zawyżonych cen oraz wysiedlania osób narodowości niemieckiej.



Milicjant pilnujący wejścia do siedziby prezydenta Gdańska, 1945 r. (zbiory Michała Sywuli)

Milicjanci morscy z pomocą Niemców usuwali z plaż zasieki i sprzęt wojskowy oraz wylali topielców. Do ich zadań należało także odnotowywanie ruchu statków, kontrola paszportowa oraz wydawanie przepustek zagranicznym marynarzom. Odpowiadali oni również za bezpieczeństwo cumujących statków i składowanych na terenie portu towarów.

Praca milicyjnej służby śledczej koncentrowała się na wykrywaniu sprawców licznych w owym czasie rozbojów i zabójstw oraz kradzieży mieszkaniowych i kolejowych. Z uwagi na częste napady na zagranicznych marynarzy milicjanci prowadzili stałą obserwację lokali rozrywkowych oraz złodziejskich melin, a także organizowali obławy na kieszonkowców, spekulantów i handlarzy walutą. Funkcjonariusze śledczy zajmowali się również poszukiwaniem zaginionych osób oraz ustalaniem tożsamości zmarłych.

Wspólnie z UB, KBW i WP milicjanci brali udział w zabezpieczeniu przygotowań do referendum ludowego i jego przebiegu, a następnie wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Koordynację działań tych służb powierzono specjalnie w tym celu powołanej Państwowej Komisji Bezpieczeństwa, której podlegały utworzone we wszystkich województwach wojewódzkie komitety bezpieczeństwa. Wojewódzki Komitet Bezpieczeństwa w Gdańsku koordynował pracę sztabów powiatowych rozlokowanych na terenie województwa gdańskiego. W skład sztabu powiatowego wchodził szef miejscowego PUBP, komendant powiatowy MO, dowódca miejscowej jednostki wojskowej oraz reprezentant ORMÓ. Istnienie Państwowej Komisji Bezpieczeństwa oraz podległych jej struktur było tajne, oficjalnie reprezentowały ją więc wchodzące w jej skład organy bezpieczeństwa oraz wojsko. W okresie poprzedzającym referendum ludowe w województwie gdańskim komuniści prowadzili intensywną akcję propagandową przy udziale członków PPR, żołnierzy WP i milicjantów. Od 17 czerwca do 3 lipca 1946 r. w związku z zarządzonym ostrym pogotowiem w Komendzie Miejskiej MO w Gdańsku oraz podległych jej komisariatach pełniono całodobowe dyżury we wzmocnionym składzie. W dniach poprzedzających referendum i w dniu głosowania, które odbyło się 30 czerwca 1946 r., każdą wyborczą komisję obwodową na terenie Gdańska ubezpieczała placówka ochronna, w której służbę pełniło czterech milicjantów, dwóch funkcjonariuszy UB i dwóch członków ORMÓ. Do obowiązków funkcjonariuszy należało obserwowanie lokalu wyborczego i miejscowej ludności oraz wysyłanie w teren patroli.

Po zakończeniu akcji referendalnej PPR rozpoczęła przygotowania do wyborów, które miały się odbyć 19 stycznia 1947 r. Komunistyczny aparat bezpieczeństwa oraz wojsko zamierzano wykorzystać nie tylko do ochrony wyborów, ale rów-



nież do zastraszenia społeczeństwa i wyeliminowania przeciwników politycznych. Podobnie jak miało to miejsce podczas referendum, na potrzeby akcji przedwyborczej i wyborów utworzono grupy ochronno-propagandowe. W województwie gdańskim do zabezpieczenia wyborów oprócz funkcjonariuszy UB i żołnierzy WP skierowano 818 funkcjonariuszy MO, 362 członków ORMO oraz 382 słuchaczy Centrum Wyszkożenia MO w Słupsku. Pracę sztabów powiatowych koordynował Wojewódzki Komitet Bezpieczeństwa.

Pod koniec października 1946 r. gdańska MO rozpoczęła przygotowywanie akcji przedwyborczej. Milicjanci wspólnie z aktywistami partyjnymi patrolowali ulice. Szczególną uwagę przywiązywano do przeciwdziałania zrywaniu plakatów wyborczych oraz zatrzymywania podejrzanych osób. MO wspólnie z UB, WP i PPR brała udział w organizowanej na szeroką skalę akcji propagandowej, a w dniu wyborów z placówek ochronnych ubezpieczała lokale komisji wyborczych.

Na czele gdańskiej komendy wojewódzkiej stał komendant oraz jego zastępcy ds. polityczno-wychowawczych, operacyjnych oraz administracyjno-gospodarczo-finansowych. Komendant wojewódzki odpowiadał za pracę podległych mu jednostek MO oraz bezpieczeństwo i porządek publiczny na terenie województwa. Do zadań jego zastępcy ds. polityczno-wychowawczych należał nadzór nad wychowaniem politycznym funkcjonariuszy, zastępca ds. operacyjnych odpowiadał za pracę i organizację służby zewnętrznej i śledczej, a zastępca ds. administracyjno-gospodarczo-finansowych nadzorował finanse komendy, zaopatrywał ją w żywność, broń, umundurowanie i wszelki inny niezbędny sprzęt, a także odpowiadał za stan techniczny milicyjnych budynków oraz środków transportu. Z biegiem czasu ten ostatni etat zlikwidowano.

Pierwszym komendantem wojewódzkim MO w Gdańsku był absolwent Politechniki w Jenie kpt./mjr Mieczysław Konwizor (ur. 1905). Po kampanii wrześniowej, w której został ranny, przedostał się do Rosji, gdzie do czasu wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i wcielenia do Armii Czerwonej pracował na Uralu. Do Polski powrócił w szeregach 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Po przeniesieniu z wojska do MO mianowano go dowódcą grupy operacyjnej z zadaniem zor-



Mieczysław Konwizor (AIPN)



Ignacy Borkowski (AIPN)

organizowania milicji w Gdańsku. Z okresu jego służby w Gdańsku zachowała się opinia, w której można przeczytać: „MO w woj. Gdańskim, mimo że brak było materiału ludzkiego, zorganizował jako tako. W sferach gdańskich krążyły pogłoski, że jest szabrownikiem. W związku z tym wyjechała do Gdańska specjalna komisja. Na podstawie zebranych materiałów aresztowali majora”.

Kolejnym komendantem wojewódzkim MO w Gdańsku był płk. Ignacy Borkowski (ur. 1907). W przeciwieństwie do swojego poprzednika Borkowski ukończył jedynie siedem klas szkoły powszechnej, był za to ideowym

komunistą. Jako członek Komunistycznej Partii Polski wyjechał do Hiszpanii, gdzie walczył w szeregach XIII Międzynarodowej Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego. Po pobycie w obozie jenieckim przedostał się do ZSRS, gdzie ukończył szkolenie w ośrodku szkoleniowym Kominternu, po czym został przerzucony do Polski. W szeregach AL brał udział w walkach partyzanckich na terenie Lubelszczyzny. Po podjęciu pracy w MO mianowano go kolejno komendantem wojewódzkim MO w Lublinie, w Łodzi, a w marcu 1946 r. w Gdańsku. Borkowski dość sprawnie zarządzał podległą mu jednostką. Znany był ze zdecydowanego zwalczania pijaństwa,

czego efektem było ograniczenie liczby incydentów z udziałem pijanych milicjantów. Na gdańskim stanowisku pozostał do kwietnia 1948 r.

Następca Borkowskiego ppłk Eugeniusz Dowkan (ur. 1912) był z wykształcenia mierniczym. W czasie okupacji pracował w Komitecie Opieki Społecznej, a także jako opiekun w ośrodku zdrowia, dezynfektor i mierniczy. Podczas pracy w milicji pełnił służbę na różnych stanowiskach kierowniczych. Jego stosunek do ustroju, któremu służył, obrazuje wydana przez niego w 1948 r. instrukcja: „Milicja Obywatelska powołana została do ochrony



Eugeniusz Dowkan (AIPN)

bezpieczeństwa, porządku i spokoju naszego państwa ludowego. Dlatego też każdy funkcjonariusz Milicji począwszy od szeregowego milicjanta musi uświadomić sobie istotę toczącej się walki klasowej. To pozwoli funkcjonariuszom MO skutecznie zabezpieczać i ochraniać interesy państwa ludowego, interesy mas pracujących. Zwłaszcza na posterunku gminnym, na tym najdalej sięgającym ramieniu władzy ludowej – winien każdy obywatel znaleźć w milicjancie swego obrońcę, każdy małorolny chłop swego opiekuna. Działalność milicjanta odbywać się jednak musi w oparciu o nasze ludowe prawo, które winno się stać potężnym orężem obrony ludu pracy”. Nie dziwi zatem, że w opinii I sekretarza KW PPR w Gdańsku jego praca nie budziła zastrzeżeń. Dowkan dał się poznać jako osoba sumienna, gorliwa i samokrytyczna, podkreślano też jego bardzo dobrą znajomość zagadnień milicyjnych. Szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku także nie miał zastrzeżeń do jego osoby. Pomimo dobrych opinii Dowkan usilnie zabiegał jednak o przeniesienie do pracy w aparacie bezpieczeństwa, co udało mu się po dziesięciu miesiącach pobytu w Gdańsku. Po zwolnieniu z MO wyjechał do Katowic, gdzie został szefem tamtejszego WUBP.

Ostatnim komendantem wojewódzkim MO urzędującym w gmachu przy Nowym Świecie 27 był ppłk Bronisław Cholewiński (ur. 1912). Będąc w szóstej klasie szkoły powszechnej, zmuszony był zrezygnować z dalszej nauki, aby zarabiać na utrzymanie najbliższej rodziny. Pracował m.in. jako parobek oraz kamieniarz. Był aktywnym członkiem KPP, z której ramienia był m.in. sekretarzem oraz kolporterem literatury partyjnej. Podczas okupacji nawiązał kontakt z PPR i wstąpił do Gwardii Ludowej. Po wyzwoleniu podjął pracę w MO, gdzie powierzono mu kilka stanowisk kierowniczych. Z tego okresu zachowała się następująca opinia na temat jego osoby: „Był powszechnie nielubiany za swoje dyktatorskie i ordynarne odnoszenie się do podwładnych. Bywały przypadki, że zdenerwowany uderzał milicjanta. Wyzwiska od chamów były u niego na porządku dziennym. Miał dar wymowy i potrafił wypowiadać się o demokracji, ale jego słowa były bez pokrycia, bo był materialistą. [...] Dobrze utrzymywał dyscyplinę, ale milicjanci słuchali go nie z poczucia obowiązku, a z bojaźni”. 15 marca



Bronisław Cholewiński (AIPN)

1949 r. Cholewiński objął stanowisko gdańskiego komendanta wojewódzkiego MO. Jego charakter dał o sobie znać także podczas pobytu w Gdańsku, gdzie miał zwyczaj wyzywać swoich podwładnych i podrywać autorytet podległych mu oficerów. Pomimo prób zmuszenia go do zmiany zachowania i złożenia partyjnej samokrytyki z biegiem czasu powrócił do swoich przyzwyczajzeń, co pociągnęło za sobą kolejne skargi podwładnych. Ujawniły się także inne negatywne cechy Cholewińskiego, takie jak brak umiejętności organizacyjnych, niedostateczna wiedza operacyjno-śledcza oraz słaby nadzór nad współpracownikami. Mimo to ani razu nie ukarano go dyscyplinarnie, a wręcz przeciwnie, systematycznie go awansowano. Służbę w MO zakończył z powodu złego stanu zdrowia.

Z biegiem czasu okazało się, że budynek mieszczący Komendę Wojewódzką MO nie spełnia oczekiwań kierownictwa gdańskiej milicji. W drugiej połowie 1946 r. podjęto starania o przeniesienie do gmachu byłego prezydium gdańskiej policji przy ul. Okopowej 6, jednakże pomimo początkowej zgody władz miasta budynek przeznaczono ostatecznie na siedzibę WUBP. Najprawdopodobniej dopiero w 1952 r. KW MO udało się przenieść na ul. Okopową 15. Nie oznaczało to jednak trwałego wyprowadzenia się służb mundurowych z budynku, gdzie powstała wówczas Komenda Miejska.



## Rozdział V

### Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej/ Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych (1952–1990)

Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku podporządkowane były działające na terenie miasta komisariaty i posterunki. Z biegiem czasu w celu usprawnienia pracy postanowiono utworzyć komendy dzielnicowe, będące szczeblem pośrednim pomiędzy komendą miejską a komisariatami. W 1956 r. KM MO w Gdańsku podlegały trzy komendy dzielnicowe, osiem komisariatów oraz Komisariat Wodny. W tym samym roku utworzono też Komendę Ruchu Drogowego.



Budynek KM MO w Gdańsku, lata siedemdziesiąte XX w. (AIPN)

W kolejnych latach struktura organizacyjna KM MO w Gdańsku ulegała pewnym zmianom. W 1957 r. zlikwidowano większość jednostek niższego szczebla, pozostawiając jedynie komendy dzielnicowe, komendę ruchu drogowego i dwa komisariaty. Ze względu na wzrost liczby milicyjnych etatów w latach sześćdzie-

siątych i siedemdziesiątych przywrócono kilka komisariatów. Na początku lat siedemdziesiątych utworzono cztery komisariaty, w tym jeden na terenie Portu Lotniczego. W owym czasie w strukturach KM MO w Gdańsku, nie wliczając obsady komisariatów, pracowało 573 funkcjonariuszy. Parter budynku zajmował Wydział Dochodzeniowy. Na pierwszym piętrze znajdowały się pokoje kierownictwa komendy, sekretariat oraz pokój oficera dyżurnego.



Kierownictwo KM MO w Gdańsku podczas narady (SERP KG)



Oficer dyżurny KM MO w Gdańsku (SERP KG)

Pierwsze i drugie piętro przeznaczono dla Wydziału d/w z Przesłępczością Gospodarczą. W jego skład wchodziło 6 sekcji: ds. przemysłu, budownictwa, obrotu towarowego i usług niematerialnych, rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego, transportu i łączności oraz dewizowa. Ostatnie piętro zajmował Wydział Kryminalny z sekcjami zabójstw i rozbojów, włamań i kradzieży oraz obyczajową. W budynku pomieszczenia miały także Kompania Konwojowa oraz Kompania Ochrony Aresztu. Oprócz tego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w gmachu KM MO urzędowała Graniczna Placówka Kontroli Rybołówstwa w Gdańsku. Do jej zadań należało prowadzenie kontroli operacyjnej rybołówstwa morskiego, odprawianie kutrów, doraźne przeszukiwanie wybranych kutrów, obserwowanie wyjścia z portów oraz nadzorowanie cumujących kutrów państw kapitalistycznych.

Na mocy ustawy z 14 lipca 1983 r. o urzędzie ministra spraw wewnętrznych i zakresiedziałania podległych mu organów wprowadzono nowe nazewnictwo jednostek terenowych MSW. Dotychczasowe komendy wojewódzkie, miejskie, rejonowe i dzielnicowe MO przemianowano odpowiednio na wojewódzkie, miejskie, rejonowe i dzielnicowe urzędy spraw wewnętrznych. Na mocy tej samej ustawy zmieniono także tytułaturę stanowisk kierowniczych, w miejsce dotychczasowego komendanta i zastępcy komendanta wprowadzając szefa i zastępcę szefa urzędu.

Pierwszym komendantem miejskim MO urzędującym w budynku przy ówczesnej ul. Świerczewskiego 27 (nazwanej tak ok. 1948 r.) był ppłk. Mieczysław Makarewicz (ur. 1911), pełniący tę funkcję w latach 1950–1966. Pomimo braku wykształcenia oficer ten był ceniony przez swoich przełożonych, o czym świadczy to, że wstąpiwszy do MO od 1945 r., udało mu się dosłużyć w tej formacji emerytury – w przeciwieństwie do wielu kolegów, z którymi rozpoczął służbę.

Następcą Makarewicza był płk Henryk Stasiak (ur. 1925), od momentu wstąpienia do MO w 1945 r. pełniący służbę na różnych stanowiskach kierowniczych oraz wielokrotnie nagradzany i odznaczany. W wydanej o nim opinii służbowej z okresu pracy w Gdańsku możemy przeczytać: „Zdolny, sumienny i ambitny kierownik jednostki. Cechuje go inicjatywa i zaangażowanie w pracy, podejmowanie przemyślnych decyzji.



Mieczysław Makarewicz (SERP KG)





Wejście do budynku KM MO w Gdańsku, początek lat osiemdziesiątych XX w. (NID OTG)





Henryk Stasiak (AIPN)



Stefan Bachorski (AIPN)

We właściwy sposób organizuje pracę podległego mu zespołu ludzi, co znalazło wyraz w pozytywnym działaniu jednostki na zewnątrz”. Za jego czasów odnotowano wzrost wykrywalności przestępstw na terenie Gdańska. Oprócz aktywnej działalności w PZPR przez trzy kadencje był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku. Angażował się także w działalność sportową – był m.in. członkiem zarządu Klubu Sportowego „Wybrzeże” i kierownikiem sekcji żużlowej. W życiu prywatnym uchodził za domatora. W jego aktach personalnych zapisano, że podczas wydarzeń grudniowych odniósł uraz tłuczony głowy w okolicy ciemieniowej z krótkotrwałą utratą przytomności, niewykluczone więc, że brał udział w tłumieniu demonstracji. W 1981 r. przeszedł na emeryturę. Jego następcą był płk Stefan Bachorski, który pozostawał na swoim stanowisku do 1990 r.

W komendach powiatowych i miejskich MO działały podległe komendom wojewódzkim MO referaty ds. bezpieczeństwa. Kierowali nimi zastępcy komendantów ds. bezpieczeństwa, merytorycznie podlegający zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. bezpieczeństwa. W latach 1957–1967 w referacie ds. bezpieczeństwa KM MO w Gdańsku pracowało osiemnastu funkcjonariuszy, którzy oprócz miasta nadzorowali także teren portu. Na przestrzeni lat referatem kierowało łącznie czterech oficerów (tabela 3).

**Tabela 3. Zastępcy komendanta miejskiego ds. bezpieczeństwa KM MO w Gdańsku w latach 1957–1965**

Imię i nazwisko	Czas pełnienia urzędu
kpt/mjr Wiesław Sawicki	1 I 1957–30 I 1959
mjr Józef Kuriata	1 II 1959–30 VI 1960
mjr Józef Hejmanowski	1 VII 1960–31 VII 1962
mjr Stefan Skalny	1 VIII 1962–5 II 1965

Źródło: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

Z powodu zaniedbań uznano go za nieprzydatnego na zajmowanym stanowisku i odwołano. W charakterystyce podsumowującej jego służbę czytamy: „Pracował okresami stosunkowo dobrze, lecz nie zdołał osiągnąć pełnych rezultatów w pracy szkoleniowej. Realizował bowiem swoje obowiązki zrywami i nie wykorzystywał w pełni dnia pracy. W jego działalności zawodowej notowano elementy chaosu i braku odpowiedzialności. Angażował się także w sprawy nie wchodzące w zakres jego kompetencji”. Ostatecznie zwolniono go ze służby z powodu podrywania autorytetu MO, zarzucając, że na spotkaniu z aktywem Politechniki Gdańskiej zasugerował zebranym, że kierownictwo KW PZPR toleruje osoby o niewłaściwych poglądach, a czasem nawet powierza im kierownicze stanowiska. Po zwolnieniu pracował w porcie gdańskim.

Następca Sawickiego mjr Józef Kuriata (ur. 1922) podobnie jak jego poprzednik od 1945 r. związany był z resortem bezpieczeństwa. Wstępując do niego, mógł się już pochwalić działalnością w sowieckiej partyzantce oraz służbą w Sztapie

Generalnym WP. Podczas pracy w resorcie ukończył liceum ogólnokształcące dla dorosłych. Był m.in. szefem PUBP w Wejherowie i Elblągu. W opinii na jego temat napisano: „Pracę operacyjną opanował dobrze, z agencją pracuje umiejętnie, osiągając dość dobre wyniki w pracy. Posiada dość dobrą orientację i inicjatywę własną. Zdolności kierownicze posiada, potrafi kierować podległym mu aparatem. Wśród podwładnych posiada autorytet. Poziom intelektualny średni”. Z kolei w innej charakterystyce czytamy: „Cechuje go silny klasowy grzbiet i proletariacka intuicja”. Po objęciu stanowiska zastępcy komendanta



Wiesław Sawicki (AIPN)

ds. bezpieczeństwa Kuriata na nowo zorganizował pracę zaniedbanego przez swojego poprzednika referatu. Wprowadził podział obowiązków i poprawił dyscyplinę, zwiększył ilość werbunków i podniósł efektywność pracy operacyjnej. Następnie został zastępcą naczelnika II Wydziału KW MO w Gdańsku, gdzie nadzorował pracę operacyjną w polskiej i zagranicznej flocie handlowej. Ponieważ stanowisko to przerosło jego możliwości, przeniesiono go do Pruszcza Gdańskiego na etat zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa. Z powodu pogarszającego się stanu zdrowia nie był jednak w stanie sprostać stawianym mu wymaganiom. Ostatecznie zwolniono go ze służby w 1967 r.



Józef Kuriata (AIPN)

Kolejnym zastępcą komendanta miejskiego ds. bezpieczeństwa był mjr Józef Hejmanowski (ur. 1924), mający za sobą służbę w KBW i nagradzany za zaangażowanie w zwalczanie podziemia niepodległościowego. Do organów bezpieczeństwa wstąpił w 1948 r. Początkowo był referentem, a następnie kierownikiem i naczelnikiem. W 1957 r. zwolnił się na własną prośbę, by kontynuować naukę w technikum. Po ukończeniu szkoły w 1959 r. napisał podanie o ponowne przyjęcie do służby. W opinii o nim czytamy: „Po przyjeździe do wydziału otrzymał do prowadzenia samodzielny odcinek pracy (kler zakonny). Z obowiązków służbowych wywiązywał się bez zarzutów. Pracowity i sumienny, dobry organizator. Na szczególne podkreślenie zasługuje u niego poczucie odpowiedzialności za powierzone mu zadania oraz wiele inicjatywy własnej. W pracy operacyjnej uzyskał konkretne rezultaty, szczególnie w dziedzinie pracy z agenturą i nowych werbunków”. Do zakończenia jego kariery w SB przyczyniły się nieporozumienia rodzinne, w wyniku których jego żona próbowała popełnić samobójstwo, pozabawiając przy tym życia ich córki. Przełożeni Hejmanowskiego uznali, że ich



Józef Hejmanowski (AIPN)



Stefan Skalny (AIPN)

podwładny przyczynił się do desperackiego kroku żony, ponieważ nie interesował się domem, nadużywał alkoholu i wszczywał pod jego wpływem awantury, których świadkiem byli sąsiedzi. Z tego powodu pomimo dobrej opinii zawodowej zwolniono go ze służby za podrywanie autorytetu SB.

Ostatnią osobą na stanowisku zastępcy komendanta miejskiego ds. bezpieczeństwa był mjr Stefan Skalny (ur. 1921), związany z resortem bezpieczeństwa od 1945 r. Początkowo pracował jako referent, a po ukończeniu rocznej szkoły oficerskiej i zdaniu matury zajmował różne stanowiska kierownicze. Przez

cały okres służby był pozytywnie postrzegany przez swoich przełożonych. W jednej z opinii czytamy: „Jest pracownikiem sumiennym, pracowitym, opanowanym i zdyscyplinowanym, pracę agenturalną zna i umie pracować operacyjnie. W życiu prywatnym prowadzi się przykładnie”. W 1970 r. odszedł na emeryturę ze względu na zły stan zdrowia.

Budynek Komendy Miejskiej MO odegrał niechlubną rolę w tragicznych wydarzeniach grudnia 1970 r., będących konsekwencją ogłoszonych przez rząd podwyżek cen mięsa i innych artykułów spożywczych. Pierwszych zatrzymanych zaczęto tam doprowadzać 14 grudnia ok. godz. 22. Z powodu braku czasu nie sporządzono z tego żadnych notatek. Wydział dochodzeniowy nie przesłuchiwał zatrzymanych, a jedynie po zapisaniu ich personaliów rozsyłał do okolicznych aresztów. W ten sposób do godzin rannych przez budynek przewinęło się 340 osób. Z uwagi na dynamiczny rozwój sytuacji na terenie miasta wszczęto przygotowania do obrony gmachu komendy oraz pobliskiego aresztu przed demonstrantami. 15 grudnia w godzinach porannych podczas narady pracowników Wydziału Służby Kryminalnej opracowano plan obrony komendy oraz wydano funkcjonariuszom broń automatyczną i środki chemiczne. Komendant miasta nakazał im też zatrzymanie wytypowanych wcześniej 73 osób. Zamiaru tego nie zrealizowano, ponieważ pod gmachem komendy zgromadziło się ok. 4 tys. demonstrantów domagających się uwolnienia zatrzymanych.

Z biegiem czasu tłum pod komendą gęstniał, sięgając według różnych szacunków 6–10 tys. osób. W wyniku eskalacji napięcia budynek obrzucano kamieniami,





Demonstranci zgromadzeni pod budynkiem KM MO w Gdańsku (AIPN)



Budynek KM MO w Gdańsku po ataku demonstrantów, grudzień 1970 r. (AIPN)

które wybijały szyby w oknach. Do wnętrza wrzucono też kilka podpalonych szmat, zapraszając ogień na parterze i w suterenie. Pożar został ugaszony przez milicjantów, którzy w odpowiedzi z okien obrzucili demonstrantów granatami łzawiącymi. W tym samym czasie część demonstrantów podpaliła wiązkami słomy stojące na parkingu komendy samochody, z których dziewięć spłonęło, a innym udało się wtargnąć na teren komendy i podwórze. Przy udziale 7 kompanii Szkoły

Podoficerskiej MO ze Słupska i jednostek ZOMO demonstrantów udało się jednak wyprzeć z okolic ul. Świerczewskiego.

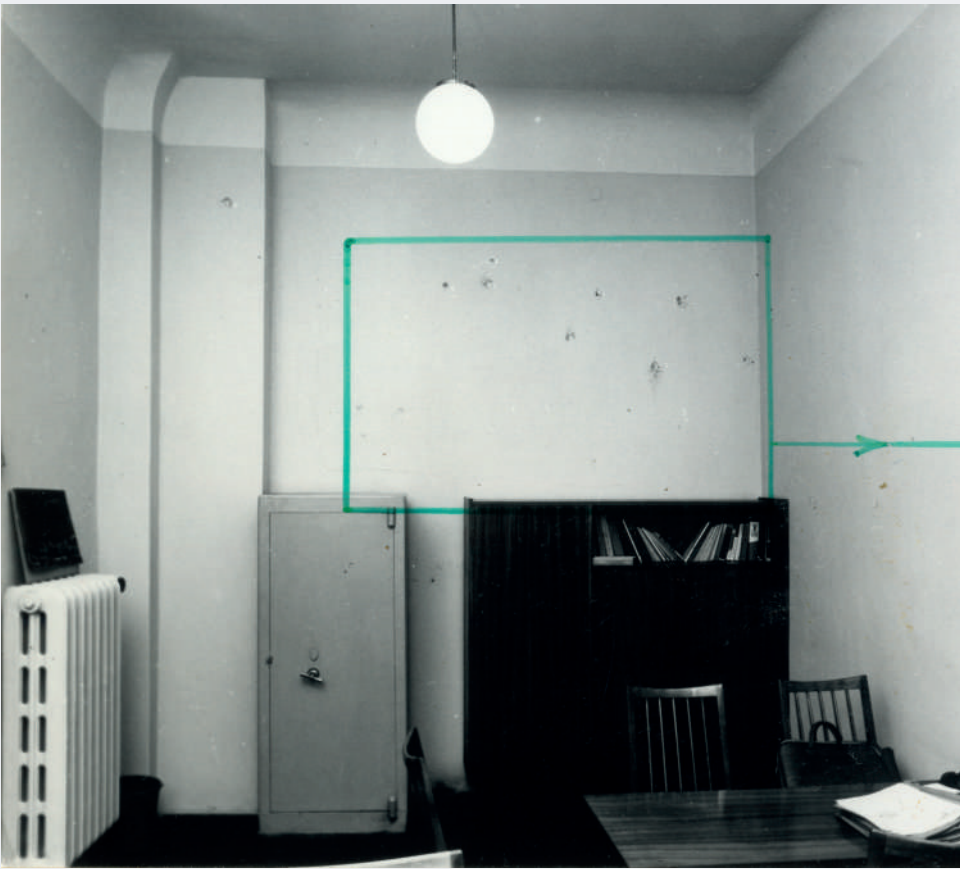
Po uspokojeniu sytuacji do komendy ponownie zaczęto przywozić zatrzymanych, wśród których znaleźli się zarówno demonstranci, jak i przypadkowe osoby. Jedną z nich był student Politechniki Gdańskiej Henryk Pietrzak, który tak wspomina pobyt w komendzie: „Już było po zajściach. Poszliśmy do miasta z trzema kolegami popatrzeć. Zbliżyliśmy się do ul. Świerczewskiego, gdy podszedł do nas milicjant i poprosił o dowody. Nie miałem dowodu, ale legitymację studencką, dałem mu ją. Schował i mówi: «Proszę ze mną». Poszliśmy na komendę. Bardzo grzecznie szliśmy po ulicy. Kiedy doszliśmy, otworzył drzwi i puścił mnie jak dzentelmena pierwszego. I wtedy po prostu nie wiedziałem, co się ze mną dzieje. Latałem. Ja tam ważę osiemdziesiąt kilo, ale miałem wrażenie, że latam w powietrzu. Odbijałem się od kogoś, ktoś mnie bił, popychał w jedną stronę, dostawałem uderzenie z drugiej strony i tak latałem. W końcu wpadłem do pomieszczenia na lewo. Do takiej dużej sali. Nawet bólu nie czułem, ale wiem, że oberwałem kilkanaście razy zdrowo. Wpadłem tam i włosy mi się trochę zjeżyły. Potężna sala i klęczący ludzie, jak na filmach z drugiej wojny światowej. Wszyscy klęczeli. Mnie też pchnięto na twarz – padłem na kolana. Za mną jeszcze wpadali ludzie. I pamiętam, było trzech «dzentelmenów» w cywilnych strojach i oficerkach, w skórzanych kurtkach. Przechadzali się wśród tych klęczących osób i bili. Pałami. Taka pałka przywiązana do ręki, żeby nie wypadła. Miałem głowę spuszczoną, widziałem te buty, te buty, które tak szły, zatrzymywały się, i to kończyło się wrzaskiem, i marzyłem, modliłem się, żeby te buty do mnie nie doszły, nie zatrzymały się. Obok mnie klęczał starszy mężczyzna, w wieku mojego ojca, siwa głowa. Przechodząc obok niego, cywil uderzył go w głowę od tyłu, w potylicę, pałką z całej siły. I pamiętam, że ten mężczyzna nie krzyczał, tylko wydał z siebie taki szloch głęboki, taki jak kaszel. Pamiętam, jak popłynęły mu łzy z oczu, takie bezgłośnie. Dla mnie to straszny widok, jak mężczyzna płacze. On płakał, a był w wieku mojego ojca. Z prawej strony klęczał chłopak, blondyn, chyba ze wsi, taki zdrowy chłopak. Cywil podszedł do niego: «Ty ze stoczni?». Tak. Aha. No i zaczął go katować. W głowę, w plecy, w głowę, w plecy. Chłopak zaczął wyć. Pytania właśnie tego typu: «Gdzie byłś skurwysynu wczoraj? Zachciało się wam?» – rozlegały się z różnych stron sali. Ja odczuwałem zwierzęcy strach. Nie wierzę, że można być bohaterem w takich chwilach. [...] No, ale buty zatrzymały się koło mnie, niestety. Złapał mnie za włosy, podciągnął do góry. Nie wiem, dostałem wtedy raz w twarz pięścią. Upadłem, ale z powrotem mnie podniósł za włosy. I w tym momencie zdarzył się cud boski. Podszedł ten gliniarz,

który mnie doprowadził. Dał temu cywilowi moją legitymację. I wtedy zauważyłem, że ten facet nie wie, co ze mną zrobić. Nie wiem, podobno były zalecenia, żeby studentów nie ruszać. Tak słyszałem później. W każdym razie zdziwiłem się, dlaczego on mnie dalej nie katuje. Złapał mnie jeszcze raz za włosy, tak z nienawiścią, dał mi w twarz. I wtedy, nie wiem, czy on miał nożyczki w rękę czy nóż, w każdym razie coś mi z tymi włosami robił. Wyciął tę część włosów, które trzymał w rękę, skórę mi zadrapał. Potem mi głowę do ziemi pchnął, tak że uderzyłem głową o ziemię, i mówi: «Całuj, ty skurwysynu, tę świętą ziemię i zabierz te włosy». Chciałem włosy schować do kieszeni, ale usłyszałem: «Ustami, synu, ustami». No i posprzątałem po sobie. Kopnął mnie, dał mi legitymację i powiedział: «Spierdalaj stąd». Kopnął mnie jeszcze raz. Ten drugi milicjant popchnął mnie w drzwi i wyszedłem na ulicę z tymi włosami w buzi».

Po ataku na komendę pojawiły się informacje o rzekomym ostrzelaniu jej przez demonstrantów, rozgłaszane zwłaszcza przez niektórych przebywających w budynku milicjantów. Dowodem tego miał być pokój komendanta, w którym na ścianie znaleziono kilka ubytków przypominających ślady po pociskach. Według innych źródeł w wyniku oględzin pokoju nr 24 na wysokim parterze znaleziono spłaszczony pocisk, który mógł być rykoszetem strzałów oddanych przez milicjantów w stronę znajdującego się naprzeciw budynku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Funkcjonariusze KM MO w Gdańsku przyczynili się także do tragicznego wydarzenia, do którego doszło w Gdańsku jedenaście lat później. 17 grudnia 1981 r. podczas zajęć ulicznych nieustalony do dziś milicjant z Kompanii Konwojowej KM MO oddał w stronę zgromadzonych serię strzałów, postrzelując śmiertelnie Antoniego Browarczyka i raniąc dwie inne osoby. Późniejsze dochodzenie wykazało, że tego dnia w komendzie panował chaos i wbrew przepisom nikt nie ewidencjonował wydawanej funkcjonariuszom broni. Między innymi z tego powodu nie udało się ustalić, który z milicjantów oddał strzały w kierunku demonstrantów.

Opisane powyżej niegodziwości nie były jedynymi, jakich dopuścili się funkcjonariusze KM MO, a następnie MUSW w Gdańsku. W latach osiemdziesiątych czterech funkcjonariuszy pionu kryminalnego KM MO zaczęło zwracać na siebie uwagę, żyjąc ponad stan. Z biegiem czasu z racji ich zachodniego stylu życia i obracania walutami zaczęto ich nieformalnie nazywać Amerykanami. Nie uszło to uwadze kierownictwu komendy, które poleciło objąć podejrzanych obserwacją. Zadanie to powierzono funkcjonariuszom Wydziału Kryminalnego KW MO w Gdańsku, którzy nadali sprawie kryptonim „Elegant”.



Pokój nr 24 ze śladami kul na ścianach (AIPN)

Prowadzący śledztwo oficerowie dość szybko potwierdzili przestępczy charakter grupy, która, jak stwierdzono, osiągała zyski z nielegalnego handlu złotem oraz przywłaszczania wartościowych przedmiotów, najczęściej podczas rewizji mieszkań lub podejrzanych. Dochodzenie wykazało ponadto, że funkcjonariusze przyjmowali korzyści majątkowe w zamian za odstąpienie od czynności służbowych. Przy okazji ujawniono, że jeden z członków grupy prowadził nielegalną fermę lisów oraz ochraniał grupę przestępczą zajmującą się grą w trzy karty. Po zebraniu obciążających materiałów wszystkich czterech funkcjonariuszy aresztowano, a po procesie sądowym skazano i wydano dyscyplinarnie z MO.

O przywłaszczenie biżuterii oraz zabór stu dolarów i stu marek pomówiono także milicjantów z Sekcji Obyczajowej MUSW w Gdańsku, sprawa ta uległa jednak „rozmyciu”, najpewniej dlatego, iż poszkodowanymi były prostytutki.



## PROTOKÓŁ OGŁĘDZIN

.....  
 pomieszczenia biurowego

(określenie przedmiotu oględzin)

Gdańsk

dnia 17.12.

19 70

r. o godz. 10,00

por. Zygmunt Bambróws

z IM

MO w

Gdańsku

(stopień, imię i nazwisko)

1. działając w celu utrwalenia śladów i dowodów przestępstwa na mocy art. 265 § 1, 267, 185, 174 § 1 i 2 kpk i zgodnie z art. 129 § 1 kpk

2. na polecenie Prokuratora ..... Prokuratury .....  
 Sądu .....

w ..... z dnia ..... Nr .....

przy udziale protokółanta ..... **osobiście** .....

referenta techniki kryminalistycznej ..... **por. Zd. Kędziarskiego i sierż. J. Korolowicza** .....  
 (stopień, imię i nazwisko)

biegłego .....  
 (imię i nazwisko oraz rodzaj specjalności)

zam. w .....

oraz:

1. .... zam. ....

2. .... zam. ....

dokonał oględzin **pomieszczenia biurowego Nr 24 budynku Komendy Miejskiej MO w Gdańsku**  
**przy ul. Świeroszewskiego 27.**  
 (określić przedmiot lub miejsce poddanej oględzinom)

wpisać imię i nazwisko osoby poddanej oględzinom

w toku których ustalili co następuje: **pomieszczenie biurowe Nr 24 znajduje się na wysokim**  
**parterze budynku Komendy Miejskiej MO w Gdańsku, sąjnowanego przez Naczelnika Wydziału**  
**Rachunkowo-ego. Do pomieszczenia tego wchodzi się z korytarza przez pomieszczenie**  
**sekretariatu Nr 25. Pomieszczenie Nr 24 jest o następujących rozmiarach 3x3,20 m. Z**  
**Sekretariatu do pomieszczenia Nr 24 prowadzi podwójne drzwi drewniane. W drzwiach**  
**pierwszych od strony sekretariatu, na wysokości 190 cm. widoczny jest ślad wgniecenia**  
**i zdarcia farby, oraz drewna. Po prawej stronie od drzwi znajduje się okno dwuszpico**  
**i. dwukrzydłowa. Wychożące na ul. Gen. K. Świeroszewskiego. Wszystkie szyby w tym oknie**  
**są potybijane. Na ramach okien widoczne są liczne ślady wgniecen i zadrapań, przy**  
**oknie w prawym rogu pokoju stoi stolik drewniany a obok niego na pościeli leży rozbity**  
**aparatus telefoniczny, połączony przewodem z siecią. Stolik niesie śladów uszkodzeń.**  
**Pod oknem leżą resztki spalonych firanek i zasłon okiennych. W lewym rogu pokoju przy**  
**oknie stoi skrzypka z rośliną /filodendron/. Na lewym boku skrzypki widoczny jest ślad**  
**wgniecenia. Na wprost okna w odległości 1,5 m ustawione jest biurko drewniane, którego**  
**powierzchnia nośi ślady świdrych zadrapan a przy nim stoją dwa krzesła.**

S-1-11/1. W.Z.Graf. Zam. 7734. XXX-74.

Protokół oględzin pokoju nr 24 (AIPN)

"ZATWIERDZAM"

Gdańsk, 1985-05-10.

TAJNE SPEC. ZNACZENIA  
Egz. pojedynczy.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Towarzysz gen. broni Czesław KISZCZAK

W N I O S E K

o zastosowanie środków techniki operacyjnej  
w sprawie operacyjnego rozpoznawania krypt.  
"ELEGANT" nr rej. 007/85

U Z A S A D N I E N I E

Z informacji posiadanych przez Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy WUSW w Gdańsku wynika, że por. ██████████, p.o. kierownika Sekcji Operacyjnej KRS Musiel w Galantku, wykorzystując zajmowane stanowisko w MO dopuścił się naruszenia przepisów prawa, a także zdrady tajemnicy służbowej. Poprzez nawiązane kontakty poza służbą z elementem przestępczym uczestniczył w nielegalnym handlu złotem złota, uzyskując z tego tytułu znaczne korzyści materialne. Ponadto istnieje uzasadnione podejrzenie, że por. ██████████ uczestniczył, w zamian za korzyści majątkowe w przygotowaniach i realizacji pozorowanych włamań do zakładu złotniczego i mieszkania należących do ob. ██████████ .... zam. Gdańsk, w wyniku czego w/w uzyskał wielomilionowe odszkodowanie z PZU. Uczestniczył również w zakwestionowaniu mienia znacznej wartości NN kobiecie przez ob. ██████████ zam. Gdańsk na podstawie nielegalnie posiadanej przez wymienionego legitymacji służbowej MO.

Ustalono również, że ██████████ w krótkim okresie czasu wydatkował kwotę około 1.300.000 zł na zakup samochodu, radiomagnetofonu produkcji japońskiej i inne dobra, co również wskazuje na dodatkowe, znaczne, nieudokumentowane dochody.

Wniosek o zastosowanie środków techniki operacyjnej w sprawie krypt. „Elegant” (AIPN) →



10

- 2 -

Biorąc pod uwagę szeroki zakres powiązań wymienionego z elementem przestępczym, ich złożoność i stopień szkodliwości, w celu ich pełnego wyjaśnienia i ewentualnego potwierdzenia działalności przestępczej istnieje uzasadniona potrzeba zastosowania poza poufnymi osobowymi źródłami informacji w powyższej sprawie, techniki operacyjnej w postaci PP, PT, obserwacji oraz perlustracji korespondencji krajowej i zagranicznej.

SZEF WOJEWODZKIEGO URZĘDU  
SPRAW WEWNĘTRZNYCH  
W GDAŃSKU

gen. bryg. Jerzy Andrzejewski

D Y R E K T O R  
ZARZĄDU OCHRONY FUNKCJONARIUSZY MSW

płk Jacek Sosnowski

DYREKTOR GENERALNY MSW

gen. bryg. Stefan Stoch

1385-05-14

gen. dyw. dr. Lesław Bem

Wniosek sporządził:

kpt. mgr E. Mucha  
maszynopis wyk.  
plut. B. Sawicka  
nr. ks.masz. 9/85

Funkcjonariusze MUSW w Gdańsku współdziałali także z grupą przestępczą Nikodema Skotarczaka zajmującą się przemytem i nielegalną sprzedażą samochodów z krajów zachodnich. Skorumpowani funkcjonariusze przekazywali członkom grupy informacje o prowadzonych śledztwach i ułatwiali im sprzedaż kradzionych samochodów. Naczelnika Wydziału Kryminalnego MUSW w Gdańsku podejrzewano o przyjęcie miliona złotych od byłego podwładnego za umorzenie prowadzonej wobec niego sprawy o sprzedaż kradzionego mercedesa 500 oraz nielegalny handel walutą. Ten sam oficer w okresie stanu wojennego wysłał do Warszawy dwóch funkcjonariuszy, aby przewieźli do Gdańska należące do grupy przestępczej mercedesy. Z kolei inspektor Wydziału Dochodzeniowego MUSW w Gdańsku poinformował członka gangu o prowadzonym wobec niego śledztwie, za co został odsunięty od sprawy. Oficer ten brał także udział w spekulacji talonami na benzynę. Informacje gangowi przekazywał także naczelnik Wydziału d/w z Przystępnością Gospodarczą MUSW w Gdańsku. O udział w grupie przestępczej podejrzewano także dwóch podoficerów tegoż urzędu. Jednemu zarzucano sprowadzanie na swoje nazwisko samochodów z RFN oraz wprowadzanie ich na giełdy w milicyjnym mundurze, drugiemu posiadanie kradzionego mercedesa. Na tym tle banalnie wypada sprawa pewnego sierżanta, który w zamian za wędzonki krył działalność nielegalnej masarni.

Pomimo opisanych nieprawidłowości należy pamiętać, że funkcjonariusze KM MO/MUSW na co dzień angażowali się w zwalczanie pospolitej przestępczości. Na podległym im terenie dochodziło przede wszystkim do włamań, kradzieży, rozbojów i aktów chuligaństwa. Prowadzono także wiele spraw związanych z przestępczością gospodarczą.

Zmiany polityczne, do jakich doszło w Polsce w 1989 r., nie ominęły Milicji Obywatelskiej. W 1990 r. formację tę zlikwidowano, a w jej miejsce powołano Policję, którą miała być apolityczna i wyraźnie oddzielona od służb bezpieczeństwa państwa. Za priorytetową uznano służbę na rzecz społeczeństwa i lokalnych społeczności, chcąc w ten sposób odzyskać utracone za czasów MO zaufanie społeczne, będące podstawą działalności formacji policyjnej demokratycznego państwa.



## Rozdział VI

### **Komenda Rejonowa Policji Gdańsk-Południe/**

### **Komenda Rejonowa Policji/Komenda Miejska Policji**

**(od 1990 r.)**

W kwietniu 1990 r. Sejm uchwalił tzw. pakiet ustaw policyjnych, na mocy których w miejsce Milicji Obywatelskiej powołano Policję. W wyniku zmian organizacyjnych na terenie Gdańska powstały wówczas cztery Komendy Rejonowe Policji (Gdańsk-Śródmieście, Gdańsk-Południe, Gdańsk-Wrzeszcz, Gdańsk-Przymorze). Dotychczasowy MUSW w Gdańsku przeformowano w Komendę Rejonową Policji Gdańsk-Południe. Terenem jej działania była część Gdańska od strony Pruszcza Gdańskiego z granicą przebiegającą lewym brzegiem Motławy do wysokości Fortów, wzdłuż torów linii kolejowej Gdynia-Gdańsk do wysokości ul. Smoluchowskiego, ul. Smoluchowskiego do ul. Jarowej, ul. Jarową do ul. Szuberta, ul. Szuberta do ul. Rakoczego, ul. Rakoczego do ul. Piekarniczej, ul. Piekarniczą do ul. Myśliwskiej, ul. Myśliwską w prostej linii do Kiełpinka, łącznie z Kiełpinkiem, wzdłuż południowej granicy lotniska w Rębiechowie i wzdłuż granic administracyjnych miasta do Motławy.

W latach 1993–1994 komendantem tej jednostki był insp. Krzysztof Gajewski. 31 grudnia 1993 r. na mocy rozkazu komendanta wojewódzkiego Policji w Gdańsku zlikwidowano wszystkie komendy rejonowe Policji, w tym Komendę Rejonową Policji Gdańsk-Południe. W ich miejsce z dniem 1 stycznia 1994 r. utworzono Komendę Rejonową Policji z siedzibą przy ul. Nowe Ogrody 27. Terenem działania nowopowstałej jednostki był obszar administracyjny miasta Gdańska. Podlegało jej piętnaście komisariatów, w tym trzy specjalistyczne (Komisariat Wodny Policji, Komisariat Policji Portu Lotniczego, Komisariat Kolejowy Policji). Pierwszym komendantem rejonowym Policji w Gdańsku został kom. Jan Łukaszuk, a jego następcą mł. insp. Kazimierz Ody.

Na skutek reformy administracji państwowej i samorządowej przeprowadzonej w 1998 r. Komendę Rejonową Policji w Gdańsku 1 stycznia 1999 r. przekształcono w Komendę Miejską Policji, a jej dotychczasowy komendant rejonowy stał się komendantem miejskim Policji. W 2001 r. w skład struktury wewnętrznej Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku wchodziły: Sekcja Kryminalna,

Sekcja Dochodzeniowo-Śledcza, Sekcja d/w z Przystępczością Gospodarczą, Sekcja Techniki Kryminalistycznej, Sekcja Prewencji (w ramach której działał Referat Ochronny zabezpieczający należące do Policji budynki oraz placówki dyplomatyczne i inne obiekty), Sekcja Ruchu Drogowego, Sztab Policji, Sekcja Policji Sądowej, Sekcja Łączności i Informatyki, Referat Kadr i Szkolenia, Referat Zaopatrzenia i Transportu, Referat Finansów, Inspektorat Komendanta oraz Ogniwo Prezydialne. W owym czasie Komendzie podlegało dziewięć komisariatów.

Na przestrzeni lat w Komendzie Miejskiej Policji w Gdańsku dokonywano kolejnych zmian organizacyjnych celem dostosowania jej do zmieniającej się rzeczywistości. W 2003 r. utworzono Referat Prewencji na Wodach, a rok później w odpowiedzi na wzmożone kradzieże samochodów Sekcję d/w z Przystępczością Samochodową, jak również Referat d/w z Korupcją. W celu poprawy bezpieczeństwa podczas imprez sportowych w 2007 r. w strukturze Sekcji Kryminalnej powstał Zespół Operacyjno-Rozpoznawczy, którego głównym zadaniem było rozpoznanie środowisk pseudokibiców. W tym samym roku w ramach Sekcji Prewencji zorganizowano także Referat Wywiadowczy, mający za zadanie poprawić bezpieczeństwo obywateli na terenie miasta oraz zwalczać przystępczość. Jednocześnie ze struktur Komendy wyłączono Sekcję Policji Sądowej.

Obecnie w skład struktury organizacyjnej Komendy Policji w Gdańsku wchodzi dwanaście wydziałów: Dochodzeniowo-Śledczy, Kryminalny, d/w z Przystępczością Kryminalną i Korupcją, Techniki Kryminalistycznej, Prewencji, Sztab Policji, Ruchu Drogowego, ds. Przystępstw w Ruchu Drogowym i Wykroczeń, Kadr i Doskonalenia Zawodowego, Wspomagający, ds. Ochrony Informacji Niejawnych oraz ds. Dyscyplinarnych, Skarg i Wniosków, a ponadto Zespół Statystyki Przystępczości, Zespół Prezydialny, Zespół Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz Jednoosobowe Stanowisko ds. Prawnych. Na początku 2022 r. Komendzie Miejskiej Policji w Gdańsku podlegało łącznie dziewięć komisariatów realizujących swoje zadania na terenie miasta Gdańska.

W omawianych latach Komendą Rejonową/Miejską Policji w Gdańsku kierowało łącznie dziewięciu komendantów (tabela 4).

Tabela 4. Rejonowi i miejscy komendanci policji w Gdańsku w latach 1994–2022

Imię i nazwisko	Czas pełnienia urzędu
kom. Jan Łukaszuk	1994–1995
mł. insp. Kazimierz Ody	1996–1999
nadinsp. Krzysztof Gajewski	1999–2006
insp. Jarosław Soliński	2006–2007
podinsp. Krzysztof Szymik	2007–2008
insp. Mariusz Darabasz	2008–2010
mł. insp. Zbigniew Pakuła	2010–2016
mł. insp. Wojciech Siwek	2016–2021
insp. Tomasz Hinz	2021–

Źródło: Opracowanie własne.

## Zakończenie

Przez 109 lat swojego istnienia gmach przy ul. Nowe Ogrody 27 gościł w swoich wnętrzach tysiące osób. Dla jednych był miejscem pracy bądź azylem, dla innych miejscem kaźni. W początkowym okresie przypatrywał się zwyczajnej, monotonnej pracy pruskich urzędników. Był świadkiem ich sukcesów, awansów i porażek. Wspólnie z nimi obchodził urodziny i żegnał zmarłych kolegów. Następnie przysłuchiwał się ich wyprowadzce i przysłuchiwał niezrozumiałej, szeleszczącej mowie nowych właścicieli, którzy przyozdobili front białym orłem w koronie. Przez bez mała dwadzieścia lat poznał jednak ich język na tyle, aby zrozumieć, że w jego murach trwa nieustanna walka o zachowanie polskości w Wolnym Mieście Gdańsku. O tym, że sytuacja z roku na rok staje się coraz poważniejsza, świadczyły prowadzone w pokojach rozmowy oraz przechowywane w budynku skrzynie z bronią i amunicją. Apogeum tego napięcia nastąpiło pewnego wrześnieowego przedpołudnia, kiedy to ludzie z bronią gotową do strzału wtargnęli do jego wnętrza. Nowi właściciele chodzili w eleganckich czarnych mundurach i posługiwali się znanym mu językiem. Niepokój budziły jednak trupie główki na ich czapkach i urządzony w piwnicy areszt. Z biegiem czasu w budynku zaczęły się rozlegać głosy maltretowanych ludzi. Nie mogąc dłużej znieść widoku ciężko pobitych i martwych, z ulgą, ale też obawą wsłuchiwał się w zbliżającą się do miasta kanonadę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało mu się bez szwanku wyjść z wojennej zawieruchy, choć kilka sąsiednich budynków jej nie przetrwało. Nowi właściciele ponownie umieścili nad wejściem białego orła, ten nie miał jednak korony. Nowa tabliczka oznajmiała, że są to przedstawiciele władzy ludowej. Z biegiem czasu gmach przyzwyczaił się do ich codziennej „milicyjnej roboty”. Mimo że służył im jedynie za siedzibę, ogół społeczeństwa uznawał go za jednego z nich. Przekonał się o tym pewnego grudniowego dnia, kiedy to rozsierdzony tłum wyładował na nim swą złość. Z ulgą przyjął więc wiadomość o zmianie właścicieli, choć z początku poza nazwą niczym się od poprzedników nie odróżniali. Pomimo początkowych obaw od 32 lat w jego murach nikt już jednak nikogo nie maltretuje, choć niektórzy nadal z niechęcią przestępują jego progi, zwłaszcza jeśli mają coś na sumieniu.

Budynek przy ul. Nowe Ogrody 27 w sposób szczególny zapisał się w pamięci kilku pokoleń gdańszczyzan. Z racji swojej historii budzi skrajne uczucia – można go



lubić albo nienawidzić, można też podchodzić doń z obojętnością. Przez wzgląd na jego zmienne i burzliwe losy należy jednak mieć nadzieję, że nadszedł dla niego czas spokojnej i wolnej od historycznych zawirowań emerytury.



Komenda Miejska Policji w Gdańsku. Wygląd współczesny (zbiory Michała Sywuli)



Komenda Miejska Policji w Gdańsku.  
Wygląd współczesny (zbiory Michała Sywuli)





## Wykaz skrótów

AL	- Armia Ludowa
DUSW	- Dzielnicowy Urząd Spraw Wewnętrznych
KBW	- Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KGRP	- Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej
KM MO	- Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej
KPP	- Komunistyczna Partia Polski
KW MO	- Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PPR	- Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej
KW PZPR	- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
MO	- Milicja Obywatelska
MSZ	- Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MUSW	- Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych
PPR	- Polska Partia Robotnicza
PUBP	- Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PZPR	- Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RP	- Rzeczpospolita Polska
RUSW	- Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
SD	- Sicherheitsdienst des Reichsführer SS (Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS)
WMG	- Wolne Miasto Gdańsk
WP	- Wojsko Polskie
WUBP	- Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUSW	- Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
ZSRS	- Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZWZ	- Związek Walki Zbrojnej



## Wybrana bibliografia

### Źródła

Zarządzenie Komendanta Głównego Policji z dnia 21 stycznia 1993 r. w sprawie określenia właściwości terytorialnej komend rejonowych Policji.

### Opracowania

Andrzejewski M., *Ludzie Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939)*, Gdańsk 1997.

*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

Bieniecki I., *Kaszubska Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza w ochronie granicy morskiej na wybrzeżu gdańskim w latach 1945–1991 (powstanie, zmiany organizacyjne i metody pełnienia służby)*, Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia nr 1/05, Koszalin 2005.

Borzyszkowski J., Ciesielski Z., Gierszewski S., Kreja B., Maroszek B., Mikos S., Rocławski B., *Działacze polscy i przedstawiciele RP w Wolnym Mieście Gdańsku*, Gdańsk 1974.

Cenkiewicz S., *Gdański grudzień '70. Rekonstrukcja, dokumentacja, walka z pamięcią*, Gdańsk–Warszawa 2021.

Chrzanowski R., *Sprawa Antoniego Browarczyka*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 11–12.

Cichy E., *Faszyzm w Gdańsku 1930–1945*, Toruń 1993.

Czarnecka R., *Organizacja Oddziału II Sztabu Generalnego WP (Sztabu Głównego) i jego ekspozytur terenowych w latach 1918–1939 [w:] Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, red. T. Dubiecki, Łomianki 2010.

Daniluk J., *SS w Gdańsku. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2013.

Danowska B., *Grudzień 1970 roku na wybrzeżu gdańskim*, Pelplin 2000.

Eisler J., *Grudzień 1970 wśród „polskich miesiocy” [w:] To nie na darmo... Grudzień '70 w Gdańsku i Gdyni*, red. M. Sokołowska, Pelplin 2006.

Filip K., *Komendanci wojewódzcy Milicji Obywatelskiej w Gdańsku w latach 1945–1949 [w:] Policja gdańska na przestrzeni wieków. Wybrane zagadnienia*, red. A. Gąsiorowski, Gdańsk 2012.

Fortuna G., Tusk D., *Wrzeszcz*, Gdańsk 2002.

Gaj J., *Zarys historii polskiej kultury fizycznej w Wolnym Mieście Gdańsku*, Warszawa–Poznań 1976.

Gąsiorowski A., *Niemiecka policja w Gdańsku w okresie II wojny światowej. Struktury – zadania – działalność [w:] Policja gdańska na przestrzeni wieków. Wybrane zagadnienia*, red. A. Gąsiorowski, Gdańsk 2012.

Gliński M., *Organizacja obozu koncentracyjnego Stutthof (1 wrzesień 1939–7 stycznia 1942)*, „Muzeum Stutthof w Stutthofie” 1979, nr 3.

Grochniewski A., Stegner T., Torchała E., Tuminowski J., *Kolejowy Klub Sportowy Gedania*, Gdańsk 1997.

Janik M., *Wywiad polski na terenie Wolnego Miasta Gdańska*, „Problemy Ochrony Granic” 2008, nr 40.

Janusztajs A., *Wokół Komisariatu Generalnego RP na Nowych Ogrodach*, „Nasz Gdańsk” 2009, nr 4.

Jędrzejewski A., *Polski wywiad wojskowy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1930*, Gdańsk 2013.

Kula H.M., *Grudzień 1970 oficjalny i rzeczowy*, Gdańsk 2006.

Kunert A., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2, Warszawa 1987.

Machaliński Z., *Admirał Michał Aleksander Borowski, jego służba i działalność w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1919–1928*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość” 2020, t. 17.

Męclewski A., *Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974.

Michalewska M., Szulc W., *Gdańska policja 1994–2011 [w:] Policja gdańska na przestrzeni wieków. Wybrane zagadnienia*, red. A. Gąsiorowski, Gdańsk 2012.

Mikos S., *Działalność Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku*, Warszawa 1971.

Nawrocki K., *Nie tylko „Nikoś”. Polskie „autobandy” pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Brudne wspólnoty. Przemysłowość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, red. K. Nawrocki, D. Wicenty, Gdańsk–Warszawa 2018.

Pączek T., *Powiązania funkcjonariuszy MO województwa gdańskiego z półświatkiem przestępczym w latach osiemdziesiątych XX wieku. Studium przypadku* [w:] *Brudne wspólnoty. Przemysłowość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, red. K. Nawrocki, D. Wicenty, Gdańsk–Warszawa 2018.

Piotrowski P., *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1.

Schenk D., *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera*, Gdańsk 2002.

Semków P., *Likwidacja Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku we wrześniu 1939 roku* [w:] *Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914–2005)*, red. J. Faryś, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005.

Semków P., *Martyrologia Polaków z Pomorza Gdańskiego w latach II wojny światowej*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 8–9.

Skosolas J., *Problematyka organizacyjno-kadrowa Milicji Obywatelskiej w Gdańsku w latach 1956–1975* [w:] *Policja gdańska na przestrzeni wieków. Wybrane zagadnienia*, red. A. Gąsiorowski, Gdańsk 2012.

Skóra W., *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, red. T. Dubiecki, Łomianki 2010.

Sywula M., *Milicja Obywatelska w województwie gdańskim 1945–1949*, Gdańsk–Warszawa 2020.

Szulc W., *Nowe Ogrody 27 – wczoraj i dzisiaj. Zmienne losy i przeznaczenie budynku* [w:] *Policja gdańska na przestrzeni wieków. Wybrane zagadnienia*, red. A. Gąsiorowski, Gdańsk 2012.

Tarkowska A., *Gdańsk między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2010.

Trupinda J., *KS Gedania. Klub gdańskich Polaków (1922–1953)*, Gdańsk 2015.

Wiszka E., „Dancigerzy”. *Działalność ukraińskich organizacji studenckich na Politechnice Gdańskiej w latach 1922–1933*, „Rocznik Gdański” 2000, z. 1.

Zwarra B., *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, Gdańsk 2002.

## Prasa

„Zentralblatt der Bauverwaltung”: 18 IX 1915

## Internet

Daniluk J., *Wolne Miasto Gdańsk (1920–1939)*, <http://jandaniuk.pl/pl/badania/wolne-miasto-gdansk-1920-1939>, 27 III 2022 r.

Jendrzewski A., *Powstanie Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte i udział polskiego wywiadu wojskowego w sporze polsko-gdańskim*, 26 II 2014, <https://www.konflikty.pl/historia/1918-1939/powstanie-wojskowej-skladnicy-tranzytowej-na-westerplatte-i-udzial-polskiego-wywiadu-wojskowego-w-sporze-polsko-gdanskim>, 15 VI 2022 r.

*Od Policji Państwowej do Policji*, Informacyjny Serwis Policyjny, 24 VII 2014, <https://isp.policja.pl/isp/aktualnosci/5828,Od-Policji-Panstwowej-do-Policji.html>, 27 IV 2022 r.

Poźniak B., *Jak wytyczano granicę II RP z Wolnym Miastem Gdańskiem cz. II*, 12 II 2022, <https://historia.trojmiasto.pl/jak-wytyczano-granice-II-RP-z-Wolnym-Miastem-Gdanskim-cz-2-n164172.html>, 27 III 2022 r.

Struktura Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku, <https://gdansk.policja.gov.pl/pm1/informacje/struktura-kmp-gdansk/40922,STRUKTURA-KOMENDY-MIEJSKIEJ-POLICJI-W-GDANSKU.html>, 1 V 2022 r.





INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ  
Oddział w Gdańsku

ISBN 978-83-8229-536-8